

# Współczesne wydarzenia wyjaśnione przez proroctwo

San Bernardino, Kalifornia, USA

6 grudnia 1965 roku

## 1 [Brat Branham modli się za pewną osobę]

Jest to naprawdę przywilejem być tutaj dziś wieczorem i mieć przed sobą to miłe zgromadzenie, a także słuchać pięknego śpiewu - tego wspaniałego małego chóru. Przypatrując się tym chłopcom, kiedy tutaj stali, wyglądającym schludnie, z włosami przyciętymi jak należy, myślałem właśnie o tej różnicy w porównaniu do tych, których widziałem ubiegłego wieczoru tam, gdzie się zatrzymałem. Była to paczka chuliganów, którzy usiłowali utopić jakiegoś chłopca w basenie. Musiano wezwać porządkowych, aby ich usunąć stamtąd. Jakaż to różnica, kiedy ci młodzi stoją i śpiewają pieśni duchowe! Co za różnica!

## 2 Myślałem o tym, co powiedział tam brat Henry:

- To są mężczyźni z włosami takimi, jakie powinny mieć kobiety. - Widzicie, tak jest naprawdę. Wyglądają jak... Widuję tego rodzaju chłopców z takimi włosami, że nawijają je sobie nawet na papiloty dookoła twarzy. Nie wiem, czasem staję się zniechęcony. Wygląda, że jest to - jest to naprawdę czas wypaczenia. Mężczyźni chcą nosić odzież kobiecą, a kobiety noszą ubrania męskie. Mężczyźni pozostawiają sobie włosy jak kobiety, a kobiety mają włosy jak mężczyźni. Cóż to właściwie dzieje się z tymi ludźmi? Czyżby rzeczywiście już ostatnie resztki przyzwoitości i prawości opuściły ten naród, tych ludzi i ten świat?

Są to okropne czasy, ale jest to najchwalebniejszy czas na świecie dla zwiastowania ewangelii. Gdybym mógł stanąć na krawędzi czasu, zanim jeszcze on zaistniał, i gdyby Ojciec spojrział na mnie i zapytał, w jakim czasie na przestrzeni tych wszystkich wieków chciałbym zwiastować Jego Słowo, wybrałbym właśnie czas obecny. Właśnie ten czas, tuż przed Jego przyjściem.

## 3 Rozglądając się wśród zgromadzonych zauważyłem, że siedzi tutaj przed nami mój znajomy kaznodzieja, który wczoraj w Tucson jeździł na koniu. (Pomyślcie o tym człowieku z... o tej kobiecie z uszkodzonym dyskiem kręgosłupa). Ten koń go rzucił. Ktoś inny zadzwonił do mnie do hotelu dzisiaj o godzinie pierwszej i powiedział:

- Ten człowiek jest w Szpitalu Weteranów. Ma szklisty wzrok, zmiążdżony krzyż, nerki wypchnięte na zewnątrz i jego serce w każdej chwili może przestać działać. - Uklęknałem na podłodze, połączyłem się z nim telefonicznie i modliłem się za niego. I dziś wieczorem on tutaj siedzi, właśnie tu. To było wczoraj wieczorem. Bob, czy zechciałbyś powstać? Bóg wysłuchuje modlitwy rano, wieczorem, w południe, o północy i w dowolnym innym czasie.

## 4 Jestem takim rozwlekłym kaznodzieją, jak to mówią. Nie lubię rozpoczynać o tej porze i myślałem sobie, że tylko tu przyjadę. W inny wieczór przemawiałem gdzieś tutaj w pewnym miejscu i po piętnastu minutach weszli ludzie, którzy zaczęli sprzątać talerze. Palili papierosy, hałasowali i dawali mi znaki:

- Kończ! Zamknij się i wychodź stąd. -

Nie była to wina organizatorów bankietu, lecz tych, od których wynajęto pomieszczenie. Żona prezesa poszła do właściciela lokalu i on powiedział:

- Przecież mieliście stąd wyjść do godziny dziewiętej trzydzieści.

- Ależ tego wcale nie było w umowie - odpowiedziała.

Dziś wieczorem ta pani (naprawdę miła) weszła tu i powiedziała:

- Zrozumieliśmy, że chcecie wynająć ten lokal. Możecie tu pozostać, jak długo chcecie. - Jestem za to bardzo wdzięczny. To bardzo dobrze.

## 5 Bracie Henry, bardzo sobie cenię to, że zechciałeś mnie tutaj zaprosić, a także ten oddział.

Wczoraj wieczorem miałem przywilej być w Zborach Bożych, gdzie pastorem jest

chyba niejaki brat Boone. Spędziliśmy wspaniałą chwilę w tym gronie. A nazajutrz idziemy gdzieś z tobą, nie wiem, gdzie to jest, do innego oddziału. Oni się o to troszczą, ja zaś tylko się modlę, czytam i idę sobie, i to jest z grubsza wszystko, z czym potrafię nadażyć.

6 Ale teraz w tych czasach widzimy dziwne rzeczy. Przypominam sobie, że kiedy byłem tu ostatni raz, mieliśmy zgromadzenie namiotowe. Wspominałem o tym wczoraj wieczorem. Pewne młode małżeństwo przywiozło wtedy swoje martwe dziecko. To było gdzieś tutaj niedaleko, a oni jechali przez cały dzień i noc. Ta miła matka siedziała smutna, trzymając to małe dziecko w swoich ramionach. Z tego co wiem, być może, że ona siedzi teraz gdzieś tutaj. Były z nimi jeszcze inne małżeństwa, a mąż tej kobiety poprosił mnie, bym poszedł z nim do samochodu. Wziąłem to dziecko i trzymałem je - małe, martwe, sztywne, zimne ciało. Zacząłem się modlić, a kiedy się modliłem, to ciało zaczęło się jak gdyby rozgrzewać. Modliłem się więc dalej, a ten małe zaczął kopać i poruszać się, a wreszcie krzyczeć. Oddałem go matce i ona odjechała z nim do domu. Z tego, co wiem, oni być może nie byli nawet chrześcijanami. Widzicie? To było cudowne.

7 Ale to, o czym myślę dziś wieczorem, to taki kościół, o którym wiem, że także umiera. Są to nasi ludzie zielonoświątkowi. Musimy wstrząsając wyrwać się z tego. Tak jest, to wszystko. A jedynym sposobem, jak możecie to zrobić, jest modlitwa i dopasowanie się do Słowa Bożego. To jest jedyny sposób, jak możemy to zrobić. Jest tylko jedna droga wyjścia, a jest nią On, Jezus Chrystus, ten sam wczoraj, dziś i na wieki. Czy chcielibyśmy, aby nasz kościół wszedł w taki stan, jak zostało powiedziane, jak w Anglii? To jest powód, dla którego jestem, jak uważacie, taki szorstki i krzyczę na was. Nie jest to moim zamiarem, ale nie chcę widzieć kościoła, staczającego się do takiej postaci. Wy także nie chcecie być w takim stanie. Jednak powinniście po prostu wziąć się za to twardo, aż to przyzwódzicie i przytwierdzicie. To musi zostać zrobione.

A więc dziś wieczorem mam tutaj niektóre miejsca Pisma i tekst, który chciałbym przez chwilę omawiać. Nie podam wam określonego czasu. Jesteście zmęczeni, więc być może zajmie mi to trzydzieści minut, to zależy od... Zawsze pozostawiam to Duchowi świętemu, po prostu jak On zechce poprowadzić spotkanie.

8 Pochylmy swoje głowy jeszcze na moment, aby zwrócić się do Autora, zanim otworzymy Jego księgę.

Wszechmocny Boże, Autorze tej książki, modlimy się przez Jezusa Chrystusa. Jesteśmy wdzięczni za to, co już dziś wieczorem słyszeliśmy. Gdybyśmy mieli zakończyć to spotkanie mówiąc „amen” i pójść do domu, to było nam dobrze tutaj być, ponieważ wiemy, że Ty byłeś z nami. A teraz, Ojczy, kiedy otwieramy to Słowo, mów do nas bezpośrednio z tego Słowa, abyśmy rozpoznali godzinę, w której żyjemy. Jeśli znamy godzinę, w której żyjemy, to możemy przygotowywać się na tę godzinę, jeśli natomiast wchodzimy w nią na ślepo, nie wiedząc {co} lub {gdzie}, wtedy nie wiemy, jak się przygotowywać. Dlatego prosimy, Ojczy, abyś pozwolił nam zobaczyć tam tę arkę, te otwarte drzwi to poselstwo, wzywające nas do wejścia. Spraw to przez imię Jezusa Chrystusa. Amen.

9 Chciałbym odczytać tekst z Pisma świętego, który znajduje się w Ewangelii św. Łukasza, w rozdziale 24. Rozpocznę od wiersza 13 i przeczytam kilka następnych.

I oto tego samego dnia dwaj z nich szli do miasteczka zwanego Emaus, które było oddalone o sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy.

I rozmawiali z sobą o tych wszystkich wydarzeniach.

A gdy tak rozmawiali i nawzajem się pytali, sam Jezus, przybliżywszy się, szedł z nimi.

Lecz oczy ich były zasłonięte, tak że go poznać nie mogli.

I rzekł do nich: Cóż to za rozmowy, idąc, prowadzicie z sobą? I przystanęli przynębieni.

A odpowiadając jeden, imieniem Kleopas, rzekł do niego: Czyś Ty jedyny pątnik w Jerozolimie, który nie wie, co się w niej w tych dniach stało?

Rzekł im: Co? Oni zaś odpowiedzieli mu: Z Jezusem Nazareńskim, który był mężem, prorokiem mocarnym w czynie i w słowie przed Bogiem i wszystkim ludem,

Jak arcykapłani i zwierzchnicy nasi wydali na niego wyrok śmierci i ukrzyżowali go.

A myśmy się spodziewali, że On odkupi Izraela, lecz po tym wszystkim już dziś trzeci dzień, jak się to stało.

Lecz i niektóre nasze niewiasty, które były wczesnym rankiem u grobu, wprawiły nas w zdumienie,

Bo nie znalazłszy jego ciała, przyszły mówiąc, że miały widzenie aniołów, powiadających, iż On żyje.

Toteż niektórzy z tych, którzy byli z nami, poszli do grobu i zastali to tak, jak mówiły niewiasty, lecz jego nie widzieli.

A On rzekł do nich: O głupi i gnuśnego serca, by uwierzyć we wszystko, co powiedzieli prorocy.

Czyż Chrystus nie musiał tego wycierpieć, by wejść do swojej chwały?

I począwszy od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykładał im, co o nim było napisane we wszystkich Pismach.

Niech Pan pobłogosławi czytanie Jego Słowa.

10 Gdybym miał jakoś nazwać mój temat, chciałbym nadać mu taki tytuł: {Współczesne wydarzenia zostają wyjaśnione przez prorocstwo}. Otóż zawsze było zwyczajem nie zmieniającego się Boga powiadamianie swoich ludzi o pewnych wydarzeniach, zanim one nastąpiły.

Gdyby tylko ludzie w czasach Jezusa szukali Boga i wiedzieli, co powinno się wydarzyć, nie skazaliby Jezusa na śmierć. Powodem, dla którego tak się stało, było to, że Pismo musiało się wypełnić i że Żydzi musieli zostać zaślepieni. Wszyscy jesteśmy tego świadomi.

Czy zdajecie sobie sprawę z tego, że jest to zapowiedziane ponownie właśnie w tym wieku, w którym żyjemy? Ten laodycejski okres Kościoła, ten siódmy okres Kościoła, w którym teraz jesteśmy, jest nagi, nędzny, ślepy, a nie wie o tym. Tak samo, jak On zaślepił ich w tamtym czasie w tym celu, aby Jego poselstwo mogło dotrzeć do ludzi wybranych, On obiecał zrobić to samo dzisiaj.

11 Niech mi wolno będzie powiedzieć to do osób poważanych i do wszystkich moich braci i siostr w Chrystusie, iż pewnego dnia ktoś zapyta:

- Czyż nie jest napisane, że te rzeczy mają wydarzyć się najpierw?

A odpowiedź będzie taka sama, jak wtedy:

- Zaprawdę powiadam wam, że on już przyszedł, a oni zrobili z nim, co chcieli. -

Wtedy zwrócili się do Jezusa z pytaniem:

- Dlaczego mówią uczeni w Piśmie, a mówi o tym także i Pismo, że najpierw ma przyjść Elias?

- On już przyszedł, a wyście go nie rozpoznali - odpowiedział. Widzicie? I prawdopodobnie w ten sam sposób skończy się znowu.

12 Chcemy być na posterunku i wiedzieć, co ma się wydarzyć w tym okresie, w którym żyjemy. Bóg rozdzielił swoje Słowo dla każdego okresu, każdy okres otrzymał pewną ilość i my musimy zauważyć, że żaden okres nie może go przenieść do następnego. To by nie działało. Na przykład, jak powiedziałem ostatniego wieczoru albo... Ciągłe przemawiam, dzień po dniu w różnych miejscach i czasem robię jakąś uwagę po raz drugi. Nie chcę się powtarzać. Mówię jednak tak: Na co by się to zdało, gdyby Mojżesz usiłował głosić poselstwo Noego? Albo jaki pożytek byłby z tego, gdyby Jezus próbował głosić poselstwo Mojżesza? Albo cóż dobrego przyniosłoby zwiastowanie Marcina Lutra, gdyby było ono kontynuacją poselstwa katolickiego? Do czego byłoby przydatne poselstwo Wesleya, gdyby kontynuował on poselstwo luterańskie? Jakaż korzyść byłaby z tego, gdyby zielonoświątkowcy głosili nadal poselstwo metodystyczne? A cóż za pożytek byłby z kontynuacji zielonoświątkowców, kiedy ma miejsce wywołanie oblubienicy? Widzicie, jesteśmy wprost w czasie wysiewu, znajdujemy się tutaj w czasie ostatecznym. Jeśli bowiem ziarno pszenicy nie padnie do gleby, pozostaje pojedynczym ziarnem.

13 Jak już wspominałem, ukazała się książka pewnego niemieckiego autora, którą być może macie tutaj w waszym mieście. Jest to krytyk, który napisał najbardziej krytyczne

artykuły. Jest to niedowiarek. Oczywiście ja go nie potępiam dlatego, że on mnie potępił w ten sposób. Skoro jednak on jest niewierzący, ta książka nie powinna się znajdować na półkach. On powiedział:

- Taki Bóg, który mógł siedzieć, a o którym mówi się, że potrafił osuszyć Morze Czerwone i wyratować swój lud, a potem siedzieć przez średniowiecze z rękami założonymi na brzuchu i przypatrywać się, jak chrześcijanie są rozszarpywani przez lwy, jak matki z włosami umaczanymi w smole wieszane są na krzyżach i palone, a ich dzieci... kobietom w ciąży rozpruwane są brzuchy i oprawcy zabawianą się odgadywaniem płci dziecka, i On mógł siedzieć i pozwalać na to, chociaż ci ludzie byli podobno Jego sługami! -

14 Widzicie, Pismo jest natchnione. Nigdy nie będziecie w stanie poznać je tylko przez to, że usiądziecie i będziecie je czytać z teologicznego punktu widzenia, z wychowawczego punktu widzenia. To nigdy nie działało.>

Niedawno rozmawiałem z kaznodzieją baptystycznym i on powiedział:

- Zanim nie nauczymy się poprawnie po grecku, zanim...

- W czasie soboru nicejskiego, a nawet jeszcze wcześniej, sprzeczano się o greckie słowa w Biblii - odpowiedziałem. Tak nigdy tego nie poznacie.

Biblia musi zostać objawiona przez natchnienie. To jest tą jedyną rzeczą: objawienie. Jezus powiedział do Piotra:

- Na tej opoce. - Ta opoka objawienia objawia, kim On jest.

- Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jonasza, bo nie ciało i krew objawiły ci to, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. I na tej opoce zbuduję kościół mój. - Nie na Piotrze, nie na samym sobie, lecz na duchowym objawieniu tego, kim On jest.

A On jest Słowem! Ewangelia św. Jana 1: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas”. Do Hebrajczyków 13, 8: „On jest ten sam wczoraj, dziś i na wieki”.

15 Dlatego żyjemy w dniu, kiedy manifestacja Słowa Bożego doszła do innego okresu niż okres zielonoświątkowy. To prawda. Pamiętajcie... Jestem człowiekiem niewykształconym, ale nie możecie pokonać natury, ponieważ Bóg działa poprzez ciągłość w naturze. Jak już mówiłem, jest tak samo, jak ze słońcem, które wschodzi i zachodzi. Wędruje przez cały dzień, ma jakby wiek szkolny i umiera wieczorem, aby powstać do życia ponownie następnego poranku. Drzewa spuszczały swoje soki w dół do korzeni na zimę, a na wiosnę one powracają.

Zauważcie, że On przyrównał oblubienicę do ziarna pszenicy. W tym leży przyczyna, dlaczego Bóg dopuścił, że tak musiało się dziać. Ten doskonały, prawdziwy, autentyczny Kościół, który powstał w dniu Pięćdziesiątnicy, wzrastał i wzrastał od tego dnia, aż stał się wielki, ale w średniowieczu musiał wpaść do gleby i zostać pogrzebany, jak dzieje się to z każdym nasieniem. Musiał umrzeć, aby pojawić się na nowo w okresie reformacji. Pojawia się w osobie reformatora, Marcina Lutera. A od tego miejsca wyrasta jak łodyga pszenicy. Pierwsze, co się ukazuje, to dwa małe listeczki. Potem tych listków przybywa. Za Marcinem Lutrem pojawił się Zwingli, potem jeszcze Kalwin w miarę, jak to szło naprzód.

16 W końcu to uformowało się w kłos. To był Jan Wesley w okresie Wesleya. Miało to wtedy obsypujący się pyłek.

Z tego powstał okres zielonoświątkowy, tak bardzo podobny do prawdziwego ziarna pszenicy w kłosie. Kiedy jednak odgarniecie tę osłonę, przekonacie się, że nie ma w tym ani jednego ziarenka, lecz tylko łuska {w kształcie} ziarenka. Ale istnieje to w pewnym określonym celu, aby być osłoną dla ziarna, zanim... Gdyby słońce świeciło na to bezpośrednio, zabiłoby to.

Musi to w tym pozostawać aż do pewnego czasu, dopóki całe życie nie opuści łuski (tak jak wcześniej opuściło łodygę i kwiatostan) i z łuski nie przepłynie do ziarna pszenicy, kształtując je znowu do postaci, jaką miało wpadając do ziemi.

17 Otóż każdy z nas wie, że kiedykolwiek przekazane zostaje poselstwo, po trzech latach ludzie tworzą organizację. Kiedy to zrobią, ona zabija to zaraz. Stało się tak w okresie Lutera, podobnie stało się w czasach Wesleya, tak stało się w dniach Aleksandra

Campbella i całej reszty z nich, tak też stało się w dniach zielonoświątkowców. Dokładnie! Widzicie? Dochodzicie do pewnego miejsca, każda z nich staje się nakrochmalona i wysiada, oni nie są w stanie przyjąć nowego objawienia. Oni stają się osiadłymi, tam sobie siedzą i tam umierają. A życie przechodzi przez to i idzie dalej, aby utworzyć ziarno. A kiedy pszenica się pojawia, to życie, które wędrowało poprzez tę pszenicę, to zmartwychwstanie wyprowadza całą tę rzecz, wynosi na pochwylenie.

18 Otóż pamiętajcie, że to poselstwo rozpoczęło się najpierw od Boskiego uzdrowienia, od czynienia cudów. Otóż gdyby Bóg pozwolił temu przechodzić przez zwykły kościół, jak to właśnie mieliśmy, to nie byłby to Bóg. Bóg nie musi się wystawiać na pokaz. On nie musi robić tych rzeczy, aby nam dostarczać rozrywki, jak my Amerykanie jesteśmy do tego przyzwyczajeni. Czyni to natomiast, aby przyciągnąć uwagę ludzi, że On przygotowuje się do uczynienia czegoś.

Popatrzcie na Jego samego, kiedy On przyszedł.

- Ten wspaniały, wielki prorok, ten rabbi, ten prorok z Galilei. - Ależ Jego usługa była wspaniała, On był mile widziany w każdym kościele.

Ale pewnego dnia On usiadł i powiedział:

- Ja i Ojciec jedno jesteśmy.

- O, rety! Precz z takim gościem! - To było już za dużo.

- Jeśli nie będziecie jedli ciała Syna Człowieczego i pili krwi jego, nie macie żywota w sobie.

- Przecież to wampir! Precz od takiego osobnika! - Widzicie?

Widzicie, było coś, co miało nastąpić po tym znaku. Widzicie, coś nastąpiło po nim.

Łuska przytrzymywała to, ale teraz łuska się odsuwa i tak powinno być. I przypomnijcie sobie, upłynęło dwadzieścia lat, a już więcej żadnych denominacji z tego nie powstało ani nie powstanie. Doszliśmy do końca denominacji, pszenica nabiera kształtu. Ale co dzieje się teraz z pszenicą? Nie możecie... Ona musi leżeć w obecności Syna - słońca, aby dojrzewać, zanim kombajn jej nie zbierze.

19 Otóż te wydarzenia każdego wieku, które widzimy i które się dzieją, są absolutnie pokazane w Biblii. Nam się wydaje, że jesteśmy jacyś zagubieni, ale tak nie jest, wszystko rozwija się dokładnie według Słowa Bożego.

Biblia jest księgą różniącą się od każdej innej świętej księgi. Nie ma drugiej takiej księgi jak Biblia, ponieważ Biblia jest Bogiem w postaci Słowa. Widzicie? Słowo jest wyrażeniem myśli. Boże myśli zostały w niej wyrażone, przez proroków zostało przekazane Jego Słowo i oni napisali Biblię, która ma postać słowa pisanego. A Jezus nazwał to „nasieniem”. A każde nasienie, o ile znajduje się we właściwych warunkach, we właściwej atmosferze, wyda owoc swego rodzaju. Ta księga więc jest księgą prorocstwa. Ona przepowiada przyszłe wydarzenia. Księga ta zawiera pełne objawienie Jezusa Chrystusa. Nie dodawajcie do niej niczego ani nie ujmujcie. I każde objawienie musi przyjść przez nią. Widzicie, ono musi być Słowem.

20 - Miałem objawienie - mówią czasami ludzie. Tak jest, wiemy jednak, że Joseph Smith i wielu innych miało objawienia i inne rzeczy, ale byli oni w sprzeczności ze Słowem Bożym.

Jeśli coś przychodzi od Boga, musi to być w zgodności ze Słowem, ponieważ służy to do uwierzytelnienia albo do udowodnienia Bożej obecności. On wiedział z góry o wszystkich tych rzeczach, będąc... Przez swoją wszechwiedzę On postanowił, przeznaczył z góry (w Biblii nazywa się to „predestynował”) dla każdego okresu jego miejsce, dla każdego człowieka jego miejsce i dla każdego posłańca jego miejsce. On jest Bogiem, diabeł nie może narzucić Mu niczego. On jest Bogiem i On ustanowił wszystko, co ma się wydarzyć, i to dzieje się dokładnie w zgodności z Jego Słowem.

Jeśli więc dzięki Jego Słowu możemy widzieć, w jakim okresie i w jakim czasie żyjemy, będziecie to widzieli właśnie tutaj w Biblii. Będziecie w niej widzieli to, co dotyczy tego okresu, to, co ma się wydarzyć w tym czasie.

21 Otóż są też inne księgi, które ludzie nazywają, jak już powiedziałem, „świętymi księgami”. Jest ich wiele. Czytałem Koran i wiele innych. Lecz, widzicie, ich święte księgi

zawierają tylko kodeksy etyczne, nauki moralne albo teologię.

Ta księga natomiast jest prorocza. Różni się ona od wszystkich innych. Biblia jest Słowem Bożym, przepowiadającym przyszłość. Ona przepowiada, ponieważ z góry ostrzega.

Jeśli Bóg coś zsyła, przedtem daje o tym znać, ponieważ On przyrzekł w Biblii, że niczego nie uczyni na ziemi, jeśli przedtem nie objawi tego swoim sługom, prorokom. Jest to zapisane u Amosa 3, 7, a Bóg nie może kłamać. On objawia i taki był Jego sposób postępowania poprzez wszystkie wieki. Nigdy nie zapomniał tego uczynić.

22 Otóż otrzymaliśmy przyrzeczenie, że w ostatecznych dniach to zostanie odnowione. Nie będzie żadnego kościoła, żadnej denominacji, ani metodystów, ani baptystów, ani prezbiterian, ani zielonoświątkowców. Im nigdy (w ich nowoczesnym stanie) nie uda się doprowadzić tych kościołów do oblubienicy. Nie zdołają tego zrobić, zawiodą. Oni są zbyt z sobą skłóceni i światowość zakradła się do tego, i tak dalej, tak że oni umarli wprost na swoich ścieżkach. A Bóg o tym wie.

I aby objawić to Słowo, ktoś mówi:

- Przecież ja otrzymałem to oto. Chwała Bogu, to jest właśnie tak. - Tak właśnie było, kiedy Jezus przyszedł po raz pierwszy. Każdy ma jakąś doktrynę, każdy miał coś takiego. To będzie musiało być coś zesłanego nam od Boga. A Bóg to obiecał. I jedynym sposobem, w jaki On to robi, będzie, że On postąpi według tego samego wzorca. Zgodnie z końcowymi wersetami Malachiasza 3 On obiecał posłać nam w ostatecznych dniach na tę ziemię proroka, który zwróci serca ludzi z powrotem, serca dzieci na powrót do ojców apostoelskich. On obiecał to w swoim Słowie. Także u Łukasza 17 i na wielu innych miejscach On zapowiedział, co zrobi w tych ostatecznych dniach, aby doprowadzić tę rzecz do uwierzytelnionego Słowa.

23 Widzicie, człowiek może powiedzieć cokolwiek, jeśli jednak Bóg nie wyłoży tego Słowa... Teraz, widzicie, mamy swoje własne interpretacje i mówimy, że to oznacza właśnie to. I jedni, metodyści mówią coś, baptyści mówią coś, zielonoświątkowcy mówią coś, zwolennicy jedności Boga mówią znowu coś, zwolennicy dwójcy jeszcze coś innego. Och, i widzicie, tak to wygląda. Ale Bóg nie potrzebuje wykładowcy, On jest sam dla siebie tym, który wyklada. On interpretuje swoje Słowo przez to, że je uwierzytelnia w tym okresie, dla którego ono jest przeznaczone, w tym wieku, dla którego jest dane.

Nie żyjemy w okresie zielonoświątkowym, żyjemy w innym okresie. Widzicie, nie żyjemy w okresie metodystów, żyjemy w innym okresie. Żyjemy tutaj teraz w okresie oblubienicy, w okresie wywołania Kościoła i zgromadzenia go razem na pochwycenie. To jest okres, w którym żyjemy. Według mojego szczerego przekonania, taka dokładnie jest prawda.

24 Ta księga jest księgą prorocstwa. Wierzący w nią otrzymali rozkaz czcić ją, czytać ją i wierzyć jej Autorowi, ponieważ każde Słowo, zapisane w niej, musi się wypełnić. Wszystko, co zostało obiecanie, musi się urzeczywistnić, ponieważ to jest Jezus Chrystus w każdym okresie. Ten sam wczoraj, był to Jezus Chrystus i On był w Noem. To Jezus Chrystus był w Mojżeszu. To Jezus Chrystus był w Dawidzie, to Jezus Chrystus był w Józefie. To jest Jezus Chrystus, ten sam wczoraj, dziś i na wieki. I to Jezus Chrystus jest dzisiaj pośród swojego ludu, czyniąc te rzeczy, które obiecał czynić w tym okresie. Jest to Jezus Chrystus.

Ale kościół stał się taki sztywny, tak bardzo oddalony, jak powiedział tutaj ten brat. A nasze zbory stają się takie same, dopóki nie otrzymamy czegoś, co nami wstrząśnie i doprowadzi nas z powrotem do Słowa. Skąd wiemy, że to się wykona? To musi się stać zgodnie z własnym planem Bożym. To nie może nastąpić przez laika, to nie przyjdzie przez biznesmena, to nie może się stać przez kościoły. Bóg opracował swój plan.

25 Niedawno przemawiałem tutaj w Shreveport przez radio na cały kraj na temat: {Usiłowanie wyświadczenia Bogu przysługi wbrew Jego woli}. Dawid usiłował sprowadzić skrzynię Bożą z powrotem do domu. On był namaszczonego królem. Ależ on naradził się ze swoimi przedstawicielami, dowódcami nad tysiącami, nad dziesiątkami tysięcy i tak dalej. A oni wszyscy mówili:

- To jest niewątpliwie Słowo od Pana. - Naradzał się też z kapłanami i oni powiedzieli:

- To jest wspaniałe. - Oni wszyscy byli tak natchnieni, że wznosili okrzyki i wykonywali wszelkie możliwe czynności religijne. A przy tym byli w całkowitej sprzeczności z wolą Bożą, ponieważ w kraju znajdował się prorok imieniem Natan, a jego wcale o to nie pytano. Widzicie? I przekonaliśmy się, że to nie zdało egzaminu, mimo że oni byli szczerymi i chcieli wyświadczyć Bogu przysługę.

26 Możecie nawet być dwakroć bardziej szczerzy, dopóki jednak nie wiemy, co czynimy, walczymy z wiatrem. Powróćcie do Słowa Bożego, dostosujcie się do niego, a potem idźcie. Wtedy będziecie wiedzieli. Podobnie też i żołnierz nie wie, co ma robić, dopóki nie otrzyma rozkazów, aby coś zrobić. Musimy być żołnierzami Chrystusa i otrzymywać rozkazy z Biblii dla teraźniejszej godziny. Nie zadania na dzień wczoraj, nie zadania na przedwczoraj, lecz zadania na dziś, jak mamy postępować. Sprawdźcie, jaka to godzina, w której żyjemy.

Te współczesne wydarzenia przemykają obok nas tak szybko, że pewnego dnia uświadomimy sobie, że zostaliśmy pozostawieni w tyle nie mając niczego i że zostaliśmy schwytani, opieczętowani piętnem bestii, zanim to sobie uświadomiliśmy.

27 Otóż musimy oczekiwać na te rzeczy cierpliwie, gdyż te obiecanie prorocstwa, każde poszczególne z nich musi się wypełnić w swoim okresie. Biblia przepowiada to bowiem, jej Autor czynił to już poprzednio i my oczekujemy na to, że uczyni to ponownie. Jakież to czas, w którym żyjemy! Jest to coś jak kalendarz. Zagłądacie do kalendarza, aby sprawdzić, w jakim dniu roku żyjecie. I tak samo patrzycie do Bożej Biblii, aby zobaczyć, w jakim okresie żyjemy. Nie żyjemy w okresie metodystycznym ani baptystycznym. Żyjemy w okresie oblubienicy, w okresie powołania, przyprowadzenia z powrotem do Boga poprzez kanał, przez który On obiecał przyprowadzić to z powrotem. On obiecał, że to uczyni.

Lecz tak, jak było w każdym wieku, ludzie pozwalają pewnym osobom wkładać do tego swoje własne interpretacje oparte na teologii i nie chcą wierzyć Bożemu uwierzytelnieniu tej sprawy, które jest Bożą interpretacją. Nie to, co ja mówię, ani to, co mówi ktoś inny, lecz to, co Bóg obiecał i co Bóg czyni udowadnia, że to działa Bóg, podając swoją własną interpretację swojego Słowa.

28 Przecież mówiono wam, zielonoświątkowcy, jak było czterdzieści pięć, pięćdziesiąt lat temu. Wasze matki i wasi ojcowie, będąc prawdziwymi zielonoświątkowcami, wychodzili z organizacji, potępiali tę sprawę i odchodzili z tego. Lecz potem jak pies do swoich wymiocin weszli w to z powrotem. Zrobili to samo, co zabiło kościół, i wy zabiliście wasz własny przez to samo. Nie mam nic przeciwko ludziom, którzy tam się znajdują, nic przeciwko temu, ale to ten system tej rzeczy jest tym, który to powoduje.

Kiedy wrócę do domu... Nie głoszę tego w zgromadzeniach innych ludzi. Wygłoszę kazanie na temat {ścieżka węża} i posłuchajcie tego, jeśli nabywacie te taśmy.

29 Zauważcie, jak w tych wydarzeniach Słowo Boże potwierdzało się, kiedy jego prorocstwa wypełniały się. Gdyby ci kapłani... Oni dokładnie ustalili sobie, w jaki sposób Mesjasz ma przyjść. Oni wiedzieli, co ma się wydarzyć. Faryzeusze mieli swoje wyobrażenia, saduceusze, herodianie, och, wszyscy mieli swoje pomysły. Lecz On nie przyszedł zgodnie z nimi. Przyszedł w sprzeczności z nimi wszystkimi, lecz dokładnie w zgodności ze Słowem. Jezus powiedział, że stało się tak samo:

- Gdybyście mnie znali, powinniście byli rozpoznać mój dzień. Gdybyście wiedzieli, bylibyście... Wy mówicie: „Ależ Mojżesz! My mamy Mojżesza”. Przecież gdybyście wierzyli Mojżeszowi, wierzylibyście i Mnie, ponieważ on o Mnie pisał. -

Widzicie, Bóg potwierdzał dokładnie to, co obiecał, lecz według ich wyobrażeń Jezus, to znaczy Mesjasz miał przyjść w jakiś bardzo dostojny sposób. Mesjasz miał przyjść prosto do ich ugrupowania, w przeciwnym razie nie mógł to być Mesjasz. Otóż prawie tak samo jest dzisiaj.

- Jeśli nie patrzysz przez moje okulary, znaczy to, że nie widzisz wcale. - Widzicie, i tak właśnie to wygląda. Taka jest prawda. Przykro tak myśleć, ale jest to absolutnie prawdą.

30 Według Listu do Hebrajczyków 1, 1 Bóg w dawnych czasach napisał Biblię w swój własny, wybrany przez siebie sposób. Nigdy nie pisał jej przez teologów ani też nie interpretuje jej przez teologów. Nigdy nie było takiego czasu, w którym do teologów należałoby interpretowanie Słowa Bożego. Interpretacja przychodzi tylko do proroka. I

jedynym sposobem, w jaki w ogóle możemy wydostać się z tego zamieszania jest, że Bóg ześle nam tego proroka. Jest to dokładnie jedyny sposób, w jaki to się stanie. Uwierzono temu, oczekiwano na to i następowało wypełnienie.

Widzicie, tego nie napisali ludzie, lecz zostało to napisane przez Boga. Nie jest to księga ludzka, nie jest to księga teologów. Jest to księga Boża czyli księga prorocstwa, napisana przez proroków i interpretowana przez proroków. Biblia mówi: „Słowo Pańskie przychodzi do proroków”. Dokładnie tak!

31 Jak pięknie zostało to zilustrowane albo zademonstrowane, kiedy Jezus przyszedł na ziemię, a Jan był prorokiem tego czasu i prorokował. Oni powiedzieli mu:

- Och, chcesz powiedzieć, że Bóg zniszczy nasze wielkie tutejsze stowarzyszenia i te wszystkie rzeczy? I że nastanie czas, kiedy w naszych świątyniach nie będzie już nabożeństw?

- Nadchodzi czas, kiedy Bóg złoży ofiarę Baranka Bożego, człowieka. - Powiedział też, że on Go rozpozna, kiedy przyjdzie. Był tak pewny swojego poselstwa, że powiedział do nich: - On stoi właśnie teraz pomiędzy wami, a wy Go nie znacie. - On jest właśnie pomiędzy wami, a wy o tym nie wiecie.

A pewnego dnia, kiedy Jezus nadszedł, Jan spojrzął, zobaczył nad nim ten znak i powiedział:

- Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata. - W tej samej minucie Jezus wiedział, że został uwierzytelniony przed ludem. Otóż On był Słowem. Czy wątpimy w to? Biblia mówi, że On jest Słowem. „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas”. I oto On jest... Oto Słowo jest na ziemi (patrzcie! doskonale!) i idzie prosto do wody do proroka.

32 Tak jest, Słowo zawsze przychodzi do swego proroka. Nie możemy więc oczekiwać, że przyjdzie ono do teologów. Nie możemy oczekiwać, że przyjdzie do denominacji. Ono musi przyjść teraz Bożym kanałem, o którym On przepowiedział, i to jest jedyny sposób, w jaki ono kiedykolwiek może przyjść. Będzie to znienawidzone, wzgardzone, odrzucone. Kiedy to przyjdzie, zostanie to odrzucone na bok i wszystko możliwe, ale Bóg mimo wszystko to uczyni. Zostało to odrzucone w Jezusie Chrystusie, zostało to odrzucone w Janie, zostało to odrzucone w Jeremiaszu, zostało to odrzucone w Mojżeszu. Zawsze dzieje się w ten sposób. Ale Bóg działa nadal właśnie tak, jak przyrzekł to czynić. Tak jest, On nigdy nie omieszka robić tego w ten sam sposób.

33 Ten człowiek, który zobaczył dane widzenie albo usłyszał Jego głos, nigdy nie rozumiał tego do końca. W wielu przypadkach nie wiedział, ponieważ on jest tylko Bożym narzędziem. Są to Boże myśli wypowiedane wargami ludzkimi. Słowo jest oczywiście wyrażeniem myśli. Bóg dokonuje własnego wyboru, obiera przez swój predestynowany wybór. Robił tak w każdym okresie, ustanawiał człowieka dla każdego okresu. Jak Mojżesza, kiedy zamierzał spełnić to, co przyrzekł Abrahamowi. Mojżesz urodził się jako dziecko przeznaczone do tego, on nic na to nie poradził, że był właśnie taki. Urodził się właśnie tak, gdyż urodził się w tym celu.

Stwierdzamy zatem, że Bóg czyni to w każdym okresie. Bóg dokonuje własnego wyboru, przez swój predestynowany wybór obiera swoich proroków i okoliczności dla danego okresu. Określa charakter tego człowieka, jego styl zwiastowania, aby jego dar został uszanowany, i wszystko, co Bóg czyni, służy do tego, aby sprostać wyzwaniom tego dnia. Bóg tworzy tego człowieka i wysyła go. I w Jego własnym umyśle, jak o tym mówiłem ubiegłego wieczoru, jesteście zarodkami Bożych genów. On wiedział, że ten człowiek wystąpi w tym okresie, zanim jeszcze powstały cząsteczki, zanim było światło lub cokolwiek innego na ziemi.

34 Ty jesteś bowiem genem twojego ojca i byłeś w swoim ojcu, chociaż ojciec nie miał z tobą społeczności, ponieważ on... Byłeś tam, lecz nie wiedziałeś o tym ani on o tym nie wiedział, zostałeś jednak zmanifestowany, abyś mógł... aby on mógł mieć z tobą społeczność. A będąc narodzony na nowo, narodziłeś się do życia wiecznego. Jest zaś tylko jedna postać życia wiecznego, a jest nią życie Boże, {Zoe}. Jest to wyraz grecki, {„Zoe”}. Jest tylko jedna postać życia wiecznego.

A zatem jeśli jesteś synem Bożym albo córką Bożą, to byłeś w Bogu przez cały czas. Ale On wiedział, do jakiej gleby i w jakim czasie zostaniesz wsadzony. Teraz więc stałeś się stworzeniem, synem Bożym, zmanifestowanym synem albo córką Boga, aby



sprościć wyzwaniu tej godziny i uwierzytelnić prawdziwego i żyjącego Boga tej godziny, to poselstwo, które wychodzi w tym czasie. Tak jest. Zostałeś tam przygotowany przed założeniem świata. Jeśli tak nie było... Gdybyś nie został obrany w taki sposób, to bez względu na to, jak bardzo usiłowałbyś naśladować to, nigdy by się ci to nie udało. Jak mógłbyś wytoczyć krew z rzepy, jeśli tam krwi nie ma?

35 To jest powód, dla którego usiłuję powiedzieć o... Ludzie myślą, że jestem... krzyczę na kobiety z powodu krótkich włosów i ponieważ o tych rzeczach mówię, ludzie powiadają mi:

- Ty zrujnujesz swoje usługiwanie. - Zrujnować usługiwanie, które sam Bóg ustanowił? Niemożliwe! A kiedy ludzie słuchają Słowa Bożego... Kiedy dziecko zostaje poczęte w łonie matki, kiedy utworzy się tam jedna komórka, następna komórka rośnie na niej. Nie jest to jedna komórka człowieka, inna psa, jeszcze inna kota a jeszcze inna czegoś innego. To jest absolutnie i wyłącznie istota ludzka. A kiedy człowiek zostaje zrodzony z Ducha Bożego, on nie wprowadza do swojego życia niczego innego, lecz tylko niesfałszowane Słowo Boże, uwierzytelnione na tę godzinę. On przyjmuje pełne Słowo Boże. Nie dodaje do tego artykułów wiary ani nic innego. Jest to czyste, niesfałszowane Słowo Boże, zmanifestowane pomiędzy nami.

36 Patrząc w Biblię widzicie wobec tego, gdzie i w jakim okresie żyjemy, skoro dostrzegacie, że zostają zmanifestowane te wielkie rzeczy. Kiedy Bóg obiecał to uczynić, On zawsze czyni to pod koniec każdego okresu, kiedy kościół dochodzi do punktu zwrotnego i odwraca się od Słowa z powrotem do grzechu i umiłowania świata. Umilowanie świata jest grzechem. Biblia mówi: „Jeśli miłujecie świat albo rzeczy tego świata, to nie ma w was miłości Bożej”.

Ostatniego wieczoru przemawiałem na temat ofiary, jaka została złożona, na temat Baranka. Musiało być siedem dni, przedstawiających siedem okresów kościoła. Nie mogło być żadnego kwasu pośród ludzi, żadnego kwasu przez siedem dni. Oznacza to, że nie jest z tym nic mieszane, jest to ciągle niezakwaszone. I my nie chcemy mieszać się z artykułami wiary, kwasami ani innymi rzeczami. Nie chcemy mieszać się ze światem. Ma to być niekwaszony Boży chleb, Boże Słowo, niesfałszowane Słowo Boże, o którym zostało powiedziane, że człowiek żyć będzie każdym Słowem, wychodzącym z ust Bożych.

37 Nasz system denominacyjny, te różnice i inne rzeczy wprowadziły w nas kwas i to, i tamto, i świat, i modę. Och, i jest tak, że jest wszędzie prawie jak w Hollywood. W końcu dojdzie do tego, że będzie jak w Anglii i wezwanie do ołtarza zostanie zhańbione. Okropne! Pewien brat powiedział:

- Jak możecie złowić rybę do takiej łodzi? - Słusznie.

Powinniśmy mieć ewangelię zwiastowaną w jej pełni, wraz z mocą Bożą celem uwierzytelnienia jej zgodnie z obietnicą dla tego okresu i celem udowodnienia, że taka jest dokładnie Boża wola. Poza tym jesteś tylko członkiem kościoła, bez względu na to, jak bardzo usiłowałbyś wyświadczyć Bogu przysługę. Możesz uczestniczyć w zajęciach szycia i robótek ręcznych, możesz być jeszcze dwa razy wierniejszy kościołowi, ale jeśli ten zarodek życia wiecznego nie został w tobie z góry umieszczony, byś mógł być synem albo córką Bożą, to będziesz rosnać jako coś zdeformowanego i nigdy nie będziesz prawdziwym, autentycznym synem ani córką Bożą.

38 Często powtarzam moją historyjkę o orlątku. Pewien rolnik nasadził kiedyś kurę. Mam nadzieję, że nie będzie się wam to wydawać świętokradzkie. A więc ten rolnik chciał, aby kura wysiadywała jajka, ale brakło mu jednego jajka do kompletu. Wątpię, czy ktoś tutaj wie, ile jaj kładzie się pod kurę. W każdym razie brakło mu jednego i dlatego wziął jajko z gniazda orlicy, gdzie były dwa, i włożył je pod kurę.

Kiedy to orlątko wylęło się, wyglądało dziwacznie wśród tych kurcząt. Nie mogło zrozumieć kwokania kury, ona nie mówiła tak, jak on się spodziewał. Grzebała się na podwórku i jadła z podwórka, ale to nie było odpowiednie dla niego. Było pomiędzy nimi brzydkim kaczątkiem. Kura kwokała, ale ono tego nie rozumiało. Chodziła tu i tam, zjadając to i owo, ale ono się na tym nie znało. Aż raz jego mama, albo raczej dla was matka... My na południu mówimy „mama”.

A więc jego matka wiedziała, że miała dwa jajka, a pozostało tylko jedno, więc udała się na poszukiwania tego drugiego. Krążyła nad krajem, aż w końcu przyleciała

nad to podwórko. I zobaczyła je tam drepczące za tą kurą. Wtedy zawołała:

- Hej, młody! Ty nie jesteś kurczęciem, jesteś orlątkiem! - To brzmiało dla niego jak należy. Dlaczego? No bo ono było orłem.

39 Tak samo kiedy mężczyzna albo kobieta siedzi pod artykułami wiary i zimną, formalną religią, a jest przeznaczony, aby być synem Bożym, to gdy usłyszy Słowo Boże głoszone w mocy i zobaczy, że Bóg je uwierzytelnia, to pobiegnie do tego z całą pewnością, tak jak dwa razy dwa jest cztery, ponieważ on jest przede wszystkim orłem. Nic na to nie poradzi, ponieważ cała jego natura miłuje Słowo Boże. Nie dbam o to, co mówi ktokolwiek inny, bo jeśli on zobaczy Słowo Boże zmanifestowane, on pędzi do tego, ponieważ jest małym orłem.

- Mamo, a jak mogę się do ciebie wzbic stąd, gdzie jestem? - powiedział w dalszym ciągu tej historyjki.

- Tylko wykonaj skok, Ja cię pochwyć - odpowiedział.

I to jest jedyną rzeczą, jaką masz do zrobienia. Wskocz na swoje nogi, zrób jeden skok w stronę Boga, złóż jedno przyrzeczenie:

- Panie Jezu, wierzę Ci całym swoim sercem. Wierzę poselstwu tej godziny. Widzę jego uwierzytelnienie i wiem, że ono jest prawdą. - Wskocz na swoje nogi, Mama cię pochwyć. Nie bądź zaniepokojony. Jesteś orłem i ona będzie w pogotowiu, aby cię przyjąć.

40 Uświadamiamy sobie, że żyjemy w ogromnie ważnym czasie i w doniosłym czasie, jest to tylko jedna z prawd tej Biblii. Wierzący widzieli to uwierzytelnione. Uwierzytelnienie tego jest dowodem, że Bóg jest w tym. Bezwzględnie tak! To właśnie wtedy obiecane Słowo, Boża obietnica staje się wiadoma. Nasienie pęka, a oni to widzą i wierzą temu. Inni po prostu nie są w stanie tego dostrzec, siedzą jakoś i przyglądają się temu.

Wiecie, głosiłem twardo wzdłuż i w szerz tego kraju, że nie powinno w nim być kobiet z krótkimi włosami. Ale za każdym razem, kiedy wracam, jest ich jeszcze więcej. W czym rzecz? Coś tu jest nie w porządku! Wy wiecie, że Słowo tak mówi!

- Ale to przecież nie stanowi różnicy - mówicie. To stanowi różnicę!

41 Jest taki miły brat, który powiedział:

- Włożę na ciebie ręce, bracie Branham. Miłuję cię. Ty zrujnujesz swoją usługę. To nie twoja sprawa mówić o tym kobietom. Pozostaw to pastorom, niech oni to robią.

- Ale oni tego nie robią - odpowiedziałem.

- Ale to nie jest twoim zadaniem - powiedział - ty tylko módl się za chorych.

- Czym wobec tego jest to zadaniem? - zapytałem. - Zostałem powołany, aby głosić ewangelię.

- Włożę na ciebie ręce i będę prosił Boga, aby to odjął od ciebie - powiedział.

- Jeśli ty także pozwolisz mi włożyć na ciebie ręce - odpowiedziałem. Widzicie? - Będę się modlił, aby Bóg otworzył twoje oczy, byś to mógł zobaczyć. - Tak jest naprawdę! On powiedział także:

- Powinieneś głosić... Ludzie wierzą, że jesteś sługą, że jesteś prorokiem Bożym. Powinieneś uczyć te kobiety, jak otrzymać wielkie dary, jak prorokować i inne rzeczy.

- Jak mogę uczyć je algebry, jeśli one nie chcą uwierzyć nawet swojemu ABC? - Tak jest! A więc nie da się tego zrobić. To jest po prostu w każdym... Tak jest. Jeśli nie możecie zrobić zwykłych rzeczy, jak chcecie wykonywać rzeczy duchowe? Rzeczy naturalne. Oczywiście! Bracie, siostrzo, może to brzmieć jak dowcip, ale to jest ewangelia! To jest prawda ewangelii. Tak jest!

42 Zauważcie, znajdujemy dzisiaj wiele ludzi, którzy po prostu nie mogą w to uwierzyć, nawet ludzi napełnionych Duchem. Powiem wam pewną rzecz, która was zatka. Chrzest Duchem Świętym nie oznacza, że tam wejdziecie. Wcale nie, to nie ma nic wspólnego z waszą duszą. To jest chrzest, widzicie. Tutaj jest wewnętrzna dusza, oto tutaj, która musi pochodzić od Boga. Ale potem na zewnątrz macie pięć zmysłów, pięć wejść, aby przez nie móc kontaktować się ze swoim ziemskim domem. Wewnątrz macie ducha i tam macie pięć wyjść: swoje sumienie, miłość i tak dalej, pięć wyjść tego ducha.

Pamiętaj, w tym duchu możesz być ochrzczony autentycznym Duchem Bożym, a jednak być zgubiony. To dusza jest tym, co żyje, co zostało ustanowione przez Boga.

Czy Jezus nie powiedział: „Wielu przyjdzie do Mnie w owym dniu i powie: Panie, czyż ja nie wyganiałem demonów i nie czyniłem wielkich rzeczy, nie prorokowałem, używając wielkich darów od Boga?” A On odpowiedział im: „Idźcie precz ode Mnie wy, którzy czynicie bezprawie. Nigdy was nie znałem”. Wielu takich przyjdzie w owym dniu.

43 Czyż Kajfasz nie prorokował? On był diabłem. Dowiadujemy się tam... A ci kapłani, ci wielcy mężowie, którzy uważani byli za wielkich przywódców tamtych czasów, z pokorą i wszystkim innym, nie byli jednak w stanie dostrzec samego Słowa Bożego, zmanifestowanego przed nimi.

Moglibyśmy omówić cały szereg z nich, mam to tutaj zapisane. Co powiecie o Bileamie? On był... Może powiecie:

- Bóg zmienia swoje zdanie. - On nie zmienia swojego zdania!

Kiedy Bileam wystąpił jako prorok i udał się tam jako biskup, kaznodzieja, jakkolwiek chcecie go nazwać, był to wielki człowiek. On radził się Boga w sprawie udania się tam i przeklinania Izraela. On ich przede wszystkim nie lubił i dlatego prosił Boga, aby mógł tam pójść, Bóg jednak odpowiedział: „Nie chodź!”

Potem wysłano do niego dygnitarzy, być może jakichś biskupów albo prezbiterów czy coś takiego, ludzi wyższego wykształcenia, aby go przekonać. On wtedy poszedł, aby jeszcze raz radzić się Boga. Nie należy pytać Boga po raz drugi! Kiedy Bóg mówi po raz pierwszy, to jest to! Nie trzeba na nic więcej czekać.

Rebeka nie czekała, aby otrzymać następne polecenie. Zapytano ją:

- Czy pójdziesz?

- Niech ona sama powie.

- Pójdę! - odpowiedziała. Ona była mocno natchniona przez Boga. Ona stała się jedną z królowych Biblii dzięki temu, że postępowała według pobudek Ducha Bożego, który poruszał się nad nią, przyjęła to, co było absolutną prawdą i uwierzyła w to.

44 Otóż dowiadujemy się, że Bileam oczywiście nie mógł widzieć. On wyszedł, spojrzał na ten lud i powiedział:

- Chwilczkę, my jesteśmy tutaj wielkim, sławnym ludem, a wy jesteście tylko rozproszoną gromadą. A ponadto my wszyscy wierzymy w tego samego Boga. - Widzicie?

To było prawdą. Oni wszyscy wierzyli w tego samego Boga, oni wszyscy czcili Jahwe. Spójrzcie na ofiarę Bileama. Siedem ołtarzy. Jest to doskonała liczba Boża. Siedem zborów, widzicie, siedem baranów, mówiących o przyjściu Pańskim. Jeśli chodzi o fundamentalizm, to on był równie fundamentalny, jak i Mojżesz. Lecz widzicie, nie było tam Bożego uwierzytelnienia. Jednak oni obaj byli prorokami.

Ale nad usługą Mojżesza był nadnaturalny słup ognia, było światło, unoszące się nad obozem. Było tam Boskie uzdrowienie, był w tym obozie okrzyk królewski. Były pośród nich wielkie znaki, Boskie uzdrowienie, działy się cuda i dokonywały się niezwykle wydarzenia. Był to znak żyjącego Boga pośród Jego ludu.

Co do prawowierności oni obaj mieli rację. Bileam usiłował przekonać lud i oczarował ich, tak że do tego wstąpili. Kiedy? Tuż przed wejściem do ziemi obiecanej. Po upływie dnia lub dwóch byłiby już w ziemi obiecanej.

45 Teraz jednak obawiam się... Jest to twarda uwaga, jaką muszę zrobić. Pewnego dnia zostanę za to zastrzelony. Pamiętajcie jednak o tym, że kościoły zostają oczarowane przez Radę Ekumeniczną, on wprowadza was prosto do tego, utrzymując:

- Jesteście tą samą grupą. - Nie jesteście tą samą grupą! Wyjdźcie spośród tej matni i odłączcie się! Jest rzeczą pewną, że to prawda. Powinniśmy trzymać się z dala od tej matni, tak daleko, jak to tylko możliwe.

- Niech nasze dzieci zawierają małżeństwa między sobą, bo przecież w końcu wierzymy w tego samego Boga - powiedział Bileam.

- Jak mogą dwaj iść społem, jeśli się nie zgodzą? - Jak możesz chodzić z Bogiem, jeśli nie zgadzasz się z Jego Słowem? Jak możesz dodawać do tego artykuły wiary i tak

dalej, jeśli masz nakaz tego nie robić? Nie możecie tego robić. Nie ma sposobu, aby to robić, bracie, siostrzo. Nie możecie mieszać tego kwasu z niekwaszonym. Oliwa z wodą się nie miesza. Ciemność i światłość nie mieszają się. światło jest tak potężne, że po prostu wyrzuca ciemność.

46 Tak więc nie możemy tego z sobą mieszać. Nie możecie też mieszać z tym grzechu ani świata. Nie możecie mieszać Kościoła z denominacją. Nie możecie mieszać Kościoła z artykułami wiary. Nie możecie mieszać świata z ewangelią. To się nie miesza! Bóg powiedział:

- Wynijdzie spośród nich i odłączcie się, a Ja was przyjmę do siebie. I będziecie Mi synami i córkami, a Ja będę waszym Bogiem. - Nigdy nie możemy tego zrobić, dopóki te rzeczy nie zostaną zmanifestowane i Słowo Boże na tę godzinę nie zostanie udowodnione jako prawdziwe. Idźcie tymi śladami.

47 Zielonoświątkowcy... Oto, dlaczego Luter utracił swoje poselstwo. Oto, dlaczego Wesley utracił swoje poselstwo. Widzicie, gdyby kościół wesleyowski posuwał się dalej naprzód, oni staliby się zielonoświątkowcami. Gdyby luteranie posuwali się dalej naprzód, staliby się metodystami. Rozumiecie? A teraz gdyby zielonoświątkowcy posuwali się dalej naprzód, staliby się oblubienicą. Jeśli odstajecie i cofacie się z powrotem do świata, tak jak robicie to teraz, będziecie zgubieni! Okażecie się być tylko łodygą i łuską, które przeznaczone są na spalenie. Wy o tym wiecie. On zgromadzi swoją pszenicę do gumna, natomiast plewy spali w ogniu nieugaszonym, mimo że były one nośnikami. Oczywiście, że to niosło, ale życie wyszło z tego w trakcie dalszego rozwoju, aby utworzyć coś innego, dopóki nie dojdzie to do ostatecznej postaci.

I w ten sposób Kościół przechodzi poprzez usprawiedliwienie, uświęcenie, chrzest Duchem Świętym (przywrócenie darów) wprost do ukształtowania obrazu Chrystusa. Chrystus jest Oblubieńcem, a Kościół jest oblubienicą. Oblubienica jest częścią Oblubieńca. Ona musi być Kościołem Słowa, nie kościołem denominacyjnym. Ona będzie Kościołem Słowa, Słowa rozpoznanego poprzez uwierzytelnione Słowo Boże.

48 Bileam nie mógł dostrzec różnicy. Wielu nie może.

Faraon nie był w stanie tego zobaczyć, chociaż zostało to uwierzytelnione wprost na jego oczach.

Datan także nie mógł tego zobaczyć. Datan widział i znał Mojżesza. On wystąpił i powiedział:

- Tobie się wydaje, że jesteś jedynym w tej gromadzie, a przecież całe zgromadzenie jest święte! - Bóg nigdy nie postępował w taki sposób i on powinien był o tym wiedzieć, miał mieć lepsze zrozumienie. Ale on powiedział: - Przecież całe zgromadzenie jest święte, a ty próbujesz z siebie zrobić... - Gdyby użyć współczesnego potocznego wyrażenia, powiedzielibyśmy: „jedynym kamykiem na plaży”.

Ale Mojżesz wiedział, że Bóg wysłał go tam w tym celu. On powiedział tylko:

- Panie... - upadł na twarz przy wejściu do namiotu zgromadzenia. A Bóg powiedział:

- Odłączcie się od niego. - I On ich pochłonał.

49 Pamiętajcie, że ten grzech, który popełnił Izrael pod wpływem słów Bileama, że oni są wszyscy jedno - ten grzech nie został Izraelowi nigdy odpuszczony. I spójrzcie, podam wam uderzającą liczbę: z dwóch milionów tych, którzy opuścili Egipt, zaledwie dwóch weszło do ziemi obiecanej. Każdy z nich jechał to samo, oni wszyscy tańczyli w Duchu, wszyscy oni mieli wszystko jednakowe, kiedy jednak nadszedł czas rozdzielenia, Słowo Boże dokonało tego podziału. Tak samo jest i dzisiaj! Słowo dokonuje podziału! Kiedy nadszedł czas, on powiedział:

- Przecież my tutaj jesteśmy...

Jest to takie bliskie, widzicie, Biblia mówi u Mateusza 24, 24, że w dniach ostatecznych te dwa duchy będą tak bardzo podobne, że gdyby to było możliwe, zostaliby zwiedzeni nawet i wybrani. Łuska wygląda dokładnie tak samo, jak pszenica, ale nie jest to pszenica. Rozumiecie? Nie jest to pszenica, ale wygląda dokładnie tak samo. Widzicie? Tak bardzo podobne, żeby zwieść nawet i wybranych. Wyście się zdenominizowali i wpadliście w tę denominację, wyschnęliście i umarli, zaś pszenica wyszła idąc dalej przez... Rozumiecie? Dokładnie taka jest prawda! To jest nośnik, a

nie pszenica.

Pamiętajcie, że pszenica rozwija się bez przerwy. W zmartwychwstaniu wszelka siła zawarta w pszenicy przechodzi w górę do pszenicy, dążąc do utworzenia plonu, aby mógł zostać wydany w wielkim zmartwychwstaniu.

Nigdy nie zostało im przebaczone!

50 Zatrzymajmy się tutaj na moment. Mam nadzieję, że nie wydusiłem z was tchu. Ale spójrzcie, pozwólcie, że was o coś zapytam. Spójrzmy na to jeszcze inaczej. Załóżmy, że ten stosunek może być prawidłowy. Kiedy łączy się nasienie rodzaju męskiego i żeńskiego... Gdybyście zapoznali się z zapładnianiem w probówce albo z doświadczeniami krzyżowania ras bydła i tak dalej, to stwierdzilibyście, że w nasieniu wypuszczonym przez samca znajduje się około miliona plemników. A w nasieniu samicy jest około miliona jaj. Ale czy wiecie, że tylko jedno z nich jest płodne? Z tego miliona małych ciałek albo czymkolwiek one są tylko jeden plemnik przedrze się poprzez całą tę resztę i odnajdzie właśnie tę jedną płodną komórkę jajową i połączy się z nią, zaś cała reszta umrze. Jeden z nich jest przeznaczony do życia, natomiast te inne nie, pomimo że wszystkie one są takie same. Jeden z miliona!

Co gdyby tak było dziś wieczorem? Myślę, że na świecie powinno być około pięciuset milionów chrześcijan, około tej liczby. Gdyby pochwylenie nastąpiło dziś wieczorem, to tych zabranych za życia byłoby tylko pięćset osób. A przecież prawie każdego dnia znika prawie tyle osób, których nie udaje się odszukać. Oblubienica zostanie zabrana, a my będziemy się dziwić, co to wszystko znaczy. Ludzie będą w dalszym ciągu wygłaszać kazania i mówić, że otrzymali to czy tamto albo jeszcze coś innego, a zobaczą, jakie to będzie oszustwo. Pomyślcie, co gdyby tak właśnie było. Ja nie mówię, że tak jest, ja tego nie wiem, nie jestem w tej sprawie autorytetem. Bóg będzie tego sędzią. Patrzcie jednak, jak łatwo mogłoby to się wydarzyć, jak łatwo można to liczbowo udowodnić.

51 Dlaczego Korach tego nie widział? Dlaczego Datan tego nie widział?

Dlaczego nie widział tego Achab? Kiedy Jehoszafat odwiedził Achaba, powiedział do niego:

- Achabie, mamy kłopoty. Czy wiesz, że Bóg darował nam tę ziemię, że Jozue podzielił ją między nas? A czy wiesz, że ten kawałek ziemi tutaj, który zajęli Syryjczycy, także należy do nas?

- Tak jest!

- Nasze dzieci głodują, a Syryjczycy, nasi wrogowie karmią swoje dzieci i napełniają swoje brzuchy pszenicą, która powinna należeć do nas. - Biblijnie było to całkiem słuszne. On dodał jeszcze: - Czy pomożesz mi wyruszyć tam i zdobyć tę ziemię? -

Otóż czasem dobry człowiek pod wpływem złego przyjdzie z czymś takim. Raczej uważaj, kościele, bądź bardzo czujnym.

52 Najpierw więc, jak wiecie, Jehoszafat, będący wielkim, religijnym człowiekiem, powiedział:

- Tak, powinniśmy tam pójść, oczywiście, do naszego kościoła, gdyż jesteśmy wszyscy tym samym ludem. - Lecz oni nie byli tym samym ludem! Nie! Powiedział jeszcze: - Tak, nasz kościół jest waszym kościołem, nasz lud jest waszym ludem. Z pewnością wyruszymy. Ale zapytajmy najpierw Pana.

- Niewątpliwie powinni byliśmy o tym pomyśleć. Naturalnie, no tak... - odpowiedział.

- Czy jest tutaj jaki prorok Pański?

- Mam ich pełne seminarium. Mam ich czterystu najlepszych, jacy istnieją. Wszyscy oni mają tytuły doktorów filozofii i doktorów teologii, i podwójne doktoraty z nauk humanistycznych razem z wszystkim innym, co do tego należy. Każdy z nich jest... - Otóż pamiętajcie, że oni byli prorokami izraelskimi, należącymi do szkoły proroków.

- Sprowadź ich, posłuchajmy, co powiedzą - odrzekł.

53 Myślę, że był to Sedekiasz, który był nad nimi wszystkim wielkim zwierzchnikiem biskupów. On przyszedł i miał wielkie natchnienie. Był niewątpliwie pod natchnieniem.

Sporządził sobie dwa wielkie rogi żelazne, przyszedł tam i powiedział:

- Wiecie, TAK MÓWI PAN, tymi rogami wypędzicie Syryjczyków z tego kraju. -

Także pozostali prorokowali:

- Dokładnie taka jest prawda! - Każdy z nich, całe seminarium w całkowitej zgodności. Rozumiecie?

- A widzisz? - zapytał Achab.

Jehoszafat był jednak jakby duchowy, jak wiecie, i jeszcze zupełnie nie wyzbył się wątpliwości, powiedział więc:

- Lecz czy nie ma tu gdzieś jeszcze innego, z którym moglibyśmy się naradzić?

- Kogo innego jeszcze chcesz się radzić, kiedy cała rada ekumeniczna, cała rada mówi, że jest to całkiem w porządku? - Wybaczcie mi to, widzicie. - Wszyscy oni mówią, że tak właśnie powinniśmy postąpić. To jest to, co powinniśmy zrobić. - Widzicie?

- Ale czy nie ma tu gdzieś jeszcze innego? - zapytał. Tego dziwnego, jak wiecie.

- Tak, jest taki. Jest taki jeden, Micheasz, syn Jimli, ale ja go nienawidzę. - Zawsze tak było. - Nienawidzę go, ponieważ on zawsze krzyczy na naszych ludzi, potępia mnie i mówi mi wszystko złe o mnie. Nie znoszę tego człowieka!

- Ach, niechże tak król nie mówi. Sprowadź go. -

54 On więc szybko posłał któregoś biskupa albo jednego ze starszych po syna Jimli. Ten go odszukał i powiedział mu:

- Słuchaj. Czy chcesz, abyśmy przyjęli cię z powrotem do naszej organizacji? Jeśli tak, to mów to samo, co mówią inni, a wtedy oni cię przyjmą z powrotem. -

Ale tak się złożyło, że Bóg miał człowieka, na którego oni nie mogli ściągnąć swoich rąk, gdyż Bóg miał na nim swoje ręce. On był po prostu reflektorem Bożej prawdy. On powiedział:

- Oczywiście, pójdę tam, ale będę mówił tylko to, co Bóg włoży w moje usta. - Oto człowiek Boży. On powiedział: - Dajcie mi czas przez noc. - Nadeszła więc noc, a Pan przemówił do proroka, tego niepokąźnego człowieka, który był nikim. I on pojawił się następnego poranka.

- Co o tym powiesz, Jimli? - zapytali.

- Wyruszajcie, ale widziałem Izraela rozproszonego po pagórkach jak owce, nie mające pasterza.

- Widzisz, a nie mówiłem ci? Co ja ci o nim mówiłem! - powiedział.

55 Potem powstał ten wielki biskup, uderzył go w twarz i zapytał:

- Jakże to odszedł ode mnie Duch Boży? Wiem przecież, że go miałem. Tańczyłem w Duchu i robiłem wszystkie te rzeczy. Widzisz, miałem na sobie Ducha. Jakim sposobem On odszedł? -

Otóż widzicie, Jimli będąc synem Bożym albo prawdziwym prorokiem Bożym badał to widzenie przy pomocy Słowa. Jeśli ono nie jest w zgodności ze Słowem, to jest fałszywe. Widzicie? Ze słowem na tę godzinę, widzicie. Otóż tamten powiedział biblijnie, że ta ziemia należy do nich, że jest to ch ziemia. Biblijnie wszystko wydawało się w porządku oprócz jednej rzeczy.

Pamiętajcie, że zaledwie jedno Słowo spowodowało cały ten zamęt, kiedy Ewa nie uwierzyła jednemu Słowu Bożemu. Na początku Biblii jedno Słowo było powodem problemu. W środku Biblii przyszedł Jezus i powiedział:

- Człowiek żyć będzie każdym Słowem, które wychodzi z ust Bożych.

- A na końcu Biblii powiedziano:

- Jeżeli ktoś ujmie jedno Słowo albo dołoży jedno słowo. -

56 Nie chodzi o część ewangelii. Metodyści mają część, baptyści, prezbiterianie i tak dalej. Oni mają część z niego, katolicy mają z niego część, świadkowie Jehowy i cała reszta z nich.

Ale chodzi o całe Słowo, pełne Słowo, Słowo tej godziny się liczy. A my nigdy tego

nie zrobimy, jeśli Bóg nie namaści proroka, który stanie i powie to, i jeśli go nie potwierdzi i nie udowodni, że to prawda. To prześliznie się tylko przez lud i oni nigdy tego nie poznają, tak jak było zawsze.

Wy katolicy, jak w przypadku Joanny d'Arc, którą spaliliście na stosie za to, że była czarownicą. A po dwustu latach wykopaliście ciała tych księży, którzy to zrobili, i wrzuciliście je do rzeki. Nie znaleźcie św. Patrycego ani pozostałych z nich.

Przede wszystkim, wiecie, to znowu przejdzie wam przez ręce. Bóg to uczyni, a wy nie będziecie wiedzieli, że zostało to zrobione. Widzicie, On tylko prześliznie się, weźmie swoją oblubienicę i zabierze do siebie, wykradnie ją jakby spomiędzy ludzi.

57 Dowiadujemy się, że ten nieznacznym Micheasz badał sprawę. On dowiedział się, że Bóg powiedział coś o tym do proroka, który był przed nim. Co powiedział prorok, który był przed nim? Powiedział tak:

- Achabie, ponieważ przelałeś krew sprawiedliwego, Nabota, psy będą lizały także i twoją krew oraz krew Izebel. - I dokładnie to musiało się wypełnić, ponieważ Bóg tak powiedział. Jak mógłby ten prorok prorokować rzeczy dobre, jeśli stało temu na przeszkodzie zło?

Jak ja mógłbym mówić temu laodycejskemu okresowi kościoła dobre rzeczy, kiedy Bóg wypowiedział się przeciwko temu?

- Jesteś gołym i nędzarzem! Mówisz: „Jestem bogaty, mam kościoły jak metodystyczny, baptystyczny, prezbiteriański. Mam to i tamto. Mam to najlepsze i tamto, i owo”. To prawda, ale nie wiesz, że jesteś goły, ślepy, pożałowania godny nędzarz gdy chodzi o tę rzecz prawdziwą, którą Bóg manifestuje. - On postąpi z tobą dokładnie tak samo, opuści cię. Rozumiecie? Ludzie, wierzcie, dopóki nie jest za późno!

58 A więc widzimy, że tamten uderzył Micheasza w twarz i powiedział:

- W jaki sposób Duch odszedł ode mnie? - Micheasz odpowiedział:

- Widziałem Boga siedzącego na tronie, a wszyscy... On zwołał przedstawicieli nieba i zapytał: „Kogo możemy wyznaczyć, aby poszedł tam w dół i zwiódł Achaba?” Wtedy wystąpił pewien duch kłamliwy i upadł przed Bogiem. - Był to kłamca. Ale kiedykolwiek ten kłamliwy duch wstępował w tych proroków, oni powinni byli wiedzieć, że ten spoczywający na nich duch nie jest w zgodności ze Słowem. Ale oni pozwolili się tak wyprowadzić w pole, ponieważ byli prorokami królewskimi i ponieważ wszystko mieli wyśmienite.

59 I właśnie to zrobił kościół także dzisiaj. Odeszliście od tego staromodnego przeżycia, które mieliście wiele lat temu, kiedy staliście na rogu ulicy zwiastując ewangelię. Wyszliście wtedy z tych organizacji i nazywacie się „ludem wyzwolonym”! O nie! Tak nie jest, ponieważ uwikłaliście się w tym na nowo, tak jak świnia wraca do walania się w błocie albo pies do swoich wymiocin. Jeśli to zwymiotował po raz pierwszy, zwymiotuje to ponownie. Tak jest! Bóg wypluł was ze swoich ust i powiedział:

- Jesteś letni, ani zimny, ani gorący. - Macie kilka zgromadzeń, potem trochę gracie, jest kilku muzyków, trochę pośpiewacie, podczas gdy to jest absolutnie... jest to nieomal hańbą chrześcijaństwa.

Mój syn zawołał mnie niedawno do telewizora, gdzie miał być śpiew dla zgromadzonych ludzi. Ta paczka tych wyrostków stała tam, podrygując jak przy rock 'n rollu, śpiewając te pieśni duchowe. Jest to hańbą dla Jezusa Chrystusa! Nie ma już wcale powagi w kościele. Wygląda to, jakby wszystko stało się jakimś siedliskiem rock 'n rolla i pokazem mody zamiast Kościołem żywego Boga, gdzie Jezus Chrystus może manifestować się w mocy. Tak być nie powinno! Coś jest gdzieś złego, wy staczacie się wstecz. Ale Biblia mówi, że tak będzie. Widzicie? Patrzcie, gdzie się znajdujecie. Uważajcie, zbudźcie się, zanim będzie za późno.

60 A więc jak powiedziałem, padło pytanie:

- Kogo możemy znaleźć, aby poszedł tam i zwiódł Achaba, by wypełniły się słowa proroka? - Widzicie, jeśli prorok wypowiedział Słowo, to niebo i ziemia przemienią, ale ono nie może zawieść. Ono musi się wypełnić. Dlatego i to musiało się wydarzyć.

Co do Micheasza, wydany został rozkaz:

- Wsadźcie tego człowieka do więzienia i żywcie go skąpo chlebem i wodą ucisku.

Gdy powrócę, zajmę się nim. -

Micheasz stał tam mocno, wiedząc, że ma Ducha Bożego. Jego prorocstwa i widzenia były prawdziwe. Jego poselstwo było prawdziwe, było ono bowiem TAK MÓWI PAN na podstawie widzeń i TAK MÓWI PAN na podstawie Słowa. Musiało to być prawdą, gdyż było to TAK MÓWI PAN. On odpowiedział:

- Jeśli ty powrócisz stamtąd, to Pan nie mówił przeze mnie. - Wy wiecie, co się stało. Naturalnie. Widzicie, wy...

Zechciejcie zrozumieć, bracia. Słuchajcie.

61 Z pewnością Kajfasz także nie mógł tego zobaczyć. Dlaczego on patrzył na to... On był biskupem, był papieżem nad wszystkimi kościołami razem. Dlaczego ten człowiek nie mógł zobaczyć stojącego tam Jezusa? Dlaczego nie mógł zrozumieć? Przecież oni śpiewali w swoim kościele 22 psalm: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?” A on tam zawisł na krzyżu. Te same miejsca Pism, ten sam Bóg, któremu oni oddawali cześć, a oni potępili Go i zabili Go jako fanatyka. Tak to wyglądało.

Będzie dla was wstrząsem, kiedy powiem, że to samo ma się teraz powtórzyć. Biblia mówi, że On jest na zewnątrz i kołacze, próbując wejść, ale nikt go nie wpuszcza.

- Kogo miłuję, tego strofuję i karzę. Karzę go i wstrząsam nim, ale tylko dlatego, że go miłuję. Otwórz i pozwól Mi wejść. - Tak jest. On nie mógł... - Pamiętajcie, Ja nie chcę wejść do kościoła. Napisano: „Jeśli ktoś”. Chodzi o jednostkę. - On nie mógł wejść do kościoła, gdyż zamknięto przed Nim, znajduje się na zewnątrz. Tylko wtedy, tylko w tym okresie kościoła On znajduje się na zewnątrz kościoła. Usunięty! Nie przyjęty! Odrzucony! W tamtych okresach czasu On tylko czasowo manifestował się w kościele, w postaci usprawiedliwienia i tak dalej. Tutaj jednak, ten okres, który teraz nadchodzi, jest pełną manifestacją i uwierzytelnieniem Jezusa Chrystusa, który jest ten sam wczoraj, dziś i na wieki. Och, przyznaję, że mamy mnóstwo naśladowców, ale badajcie tego pierwszego, ten oryginał.

62 Mojżesz zstąpił z przykazaniami Bożymi, aby wyzwolić Izraela. Robiąc to, dokonywał pewnych cudów. Naśladowcy robili to samo. Gdyby oni robili to najpierw, to on byłby naśladowcą. Widzicie, on miał Słowo od Pana, a Pan je uwierzytelniał. On tylko zachowywał się spokojnie.

A czy wiecie, że ta sama rzecz obiecana jest w ostatecznych dniach?

- Podobnie jak Jannes i Jambres przeciwstawili się Mojżeszowi, tak samo ci przeciwstawiają się prawdzie, ludzie spaczonoego umysłu. - Poszli z organizacją i trzymają człowieka w tej organizacji. To ujawnia, że nie pochodzi to od Boga, ponieważ Bóg czyni te rzeczy, aby przyciągnąć ludzką uwagę, a potem idzie za tym poselstwo. Jeśli nie, nie jest to od Boga. To nie Bóg! Bóg bowiem zawsze tak czyni.

Judasz nie mógł tego zrozumieć. Chodził bezpośrednio z Nim, ale nie zobaczył tego.

63 Ale to prawdziwe, ustanowione przez Boga, ten prawdziwy gen, ten prawdziwy plemnik, dusza z Boga, która była w Bogu przed założeniem świata... Pamiętajcie, wy, którzy naprawdę macie Ducha Bożego w sobie dziś wieczorem, że byliście w Chrystusie, ponieważ On był pełnością Słowa. On był pełnią Bóstwa cielesnie. Bóg był w Chrystusie, jednając świat z samym sobą. Czy w to wierzycie? Zobaczcie, On był w Chrystusie. Jeśli więc wy byliście w Bogu, jako gen, jako atrybut od początku, to chodziliście z Nim tutaj na ziemi, rozmawialiście z Nim na ziemi, cierpieliście z Nim na ziemi, umarliście z Nim na Golgocie i zmartwychwstaliście z Nim. Teraz zaś siedzicie w okręgach niebieskich w Chrystusie Jezusie, mając społeczność z Nim, ze Słowem, karmiąc tym swoje dusze, ponieważ „Człowiek żyje każdym Słowem wychodzącym”.

Nie słowem metodystycznym, nie baptystycznym. Pamiętajcie, jeśli coś z ofiary pozostało, musiało to zostać spalone przed świtem następnego dnia, ponieważ następny dzień przedstawia następny okres kościoła. Czy to prawda? Druga Mojżeszowa. Tak jest. Był to symbol, obraz ofiary Chrystusa.

64 Rozważmy drzwi. Bóg zapowiedział, że przygotowuje jedno miejsce. Nie powiedział: „Będziecie Mi cześć oddawać w każdej bramie, jaką wam dam”. Są jedne drzwi i On powiedział, że w tych drzwiach złoży swoje imię. A to miejsce, w którym Bóg złoży swoje imię, jest tym miejscem, na którym Bóg przyjmie wasze ofiary. Myśmy porobili najróżniejsze drzwi, ale Bóg przygotował jedne drzwi. Bóg sporządził drzwi, a mówi o



nich Ewangelia Jana 10. Jezus powiedział: „Jam jest drzwiami”.

Bóg złożył swoje imię w Jezusie. Czy wierzycie w to? On był Synem Bożym. Każdy syn przychodzi w imieniu swojego ojca. On powiedział:

- Przychodzę w imieniu Ojca Mego, ale wy nie przyjmujecie Mnie. - Ja przychodzę w imieniu mojego ojca, ty w imieniu swojego. Jezus przyszedł w imieniu swojego Ojca, a zatem imię Jego Ojca brzmi Jezus. Dokładnie tak, ponieważ On przyszedł w imieniu swojego Ojca.

- A nie przyjmujecie mnie. Inny przyjdzie, i tego przyjmiecie. - Przyjmiecie swoje denominacje i pójdziecie dalej z nimi. Tylko idźcie dalej. Biblia mówi: „Na to zostali wzbudzeni, aby wypełnić to miejsce. ślepi, goli, a nie wiedzą o tym”. Kościół, religia, och, bardzo nabożne, zupełnie tak samo, jak Kain. Składał ofiarę, robił wszystko w ten sam sposób, co Abel. Temu jednak zostało objawione przez objawienie, na czym polega ten sakrament, że nie chodzi o plony ziemi i że ma to coś wspólnego z waszą ręką.

Wierzący dostrzega Słowo, które staje się ciałem. Inni nie są w stanie tego dostrzec.

65 Wszyscy ci Izraelici widzieli Mojżesza, dokonującego tych rzeczy, a jednak dali się wciągnąć do tej wielkiej rady, która miała się odbyć i każdy z nich mówił:

- Pójdziemy z Bileamem, gdyż uważamy, że doktor Bileam ma rację. On jest inteligentniejszy i ma wyższe wykształcenie i to wszystko, akceptujemy więc to, co on mówi. -

Ale Bóg nigdy im tego nie przebaczył, On zniszczył ich zaraz tam na pustyni. Także Jezus powiedział:

- Oni nigdy nie powstaną, nikt z nich nie jest zbawiony. - Oni mówili:

- Nasi ojcowie jedli mannę na pustyni przez czterdzieści lat - a On na to odpowiedział:

- Oni wszyscy poginęli, są na wieki odłączeni od Boga. Każdy z nich jest martwy. - Oczywiście! Wprawdzie Mojżesz, uwierzytelniony przez Boga, był im przywódcą, aby wskazywać im drogę do ziemi obiecanej i przeszli w porządku tak długą drogę, jednak potem nie szli już dalej za nim.

A więc wierzący mogą to widzieć, natomiast niewierzący nie mogą dostrzec tego uwierzytelnienia.

66 Zobaczcie, jaki pobożny był Kajfasz. Patrzcie, jak pobożni byli ci wszyscy kapłani. A Jezus odwrócił się i powiedział:

- Ojcem waszym jest diabeł i chcecie postępować według uczynków jego. -

Ale siedziało tam także kilka wierzących. Czy myślicie, że ci uczniowie mogli to zrozumieć, kiedy Jezus powiedział: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy”? Oni nie potrafili sobie tego wytłumaczyć. Czy potrafili to sobie wytłumaczyć, kiedy On powiedział: „Jeśli nie będziecie jedli ciała Syna Człowieczego i pili krwi Jego, nie będziecie mieli żywota w sobie”? Nie. Ale oni wierzyli temu, ponieważ widzieli Boga uwierzytelnionego, który stał się ciałem. Jezus powiedział:

67 - Jeśli nie wykonuję dzieła Ojca Mego, nie wierzcie mi. Jeśli zaś wykonuję dzieła swego Ojca, czynię to, co Słowo o Mnie przepowiada, to wierzcie... Jeśli nie możecie uwierzyć Mnie, to wierzcie czynkom, które wykonuję, abyście zostali zbawieni. - Widzicie? Jezus powiedział: - Owce Moje głosu Mego słuchają. One znają Moje Słowo, one widzą je, kiedy ono zostaje uwierzytelnione na ten okres.

- Ależ Kajfasz także znał to Słowo! - Tak, ale nie znał Słowa na tamten okres. On miał słowo, które faryzeusze wcisnęli w niego, ale nie uwierzytelnione Słowo tej godziny.

- One znają Mój głos, znają Mój znak, znają Mój cud. - Jak teraz...

Och, wróćmy do naszego tekstu, ponieważ ujdzie naszej uwagi wiele miejsc Pisma, jeśli tego nie zrobimy, gdyż powinienem skończyć w ciągu najbliższych kilku minut, ponieważ za kilka minut minie dziesiąta. Ja Go miłuję. Amen.

68 Przyjaciele, wy, którzy przed chwilą przechodziliście tutaj, aby złożyć swoją ofiarę, którzy żywicie i ubieracie moje dzieci, ci z was, którzy kładziecie wasze ciężko zarobione pieniądze na tacy ofiarnej, czy wiecie, dokąd to pójdzie? To pomoże mi dostać się za

ocean do pogan, którzy nigdy nie słyszeli nic o Bogu. Oto co ja z tym robię, z każdym groszem. Bóg jest moim sędzią. Są tutaj niektórzy z moich... Ten człowiek, siedzący oto tutaj, to skarbnik mojego zboru. Otrzymuję sto dolarów tygodniowo i to wszystko. Reszta idzie na finansowanie zamorskich zgromadzeń, gdzie oni nie mogą przyjść.

Kościół nie życzy mi sobie. One mnie nie chcą. Nie. To prawd! One mówią teraz o mnie: On jest „Tylko Jezus” albo on jest kimś podobnym do nich, jakimś heretykiem, fanatykiem i wszystkim podobnym, Izebel. Ja patrzę na to, gdyż mojego Pana także nazywali „Izebel” i nazywali Go także... nie Izebel lecz „Belzebub”. Częstowali Go wszystkimi tymi złymi epitetami.

- Jeśli Mistrza nazywali Belzebubem, o ileż bardziej będą tak nazywali Jego uczniów? - To więc nie stanowi żadnej różnicy.

A wy sami, z Bożą pomocą, czy myślicie, że stałbym tutaj jako wielki obłudnik i mówił wam coś...? Albo czy nie zjednoczyłbym się z tym zaraz, gdybym uważał, że jest to od Boga?

69 Jeśli jednak miłuję was, a wiem, jaka jest prawda... Czy słyszeliście mnie kiedy powiedzieć coś w imieniu Pańskim, co by się nie wypełniło? Nie. Pytam każdego. Tysiące rzeczy zostało wypowiedzianych i one wszystkie się wypełniły. Czy przypominacie sobie to wydarzenie, kiedy Samuel stanął przed wyzwaniem i co on wtedy powiedział? Izrael chciał się wtedy stać taki, jak pozostałe narody. I to jest to, do czego wy zielonoświątkowcy wchodzicie. Chcecie postępować tak, jak pozostali ludzie. Lecz wy nie jesteście tego rodzaju ludźmi. Trzymajcie się z dala od tego. Te wielkie kościoły i wielkie wspaniałe rzeczy, o bracie, nie czyn tego. Głosimy, że przyjdzie Pańskie jest bardzo blisko, docierajmy więc na pola misyjne, aby uprzedzić pogan. Widzicie, róbcie z tym coś.

70 A więc widzicie, Samuel powiedział:

- Czy kiedykolwiek wziąłem od was jakie pieniądze na swoje utrzymanie?

- Nie, Samuelu, nigdy tego nie zrobiłeś.

- A czy powiedziałem wam cokolwiek w imieniu Pańskim, co potem się nie stało?

- O, masz słuszność, Samuelu. Wierzmy, że jesteś prorokiem, posłanym przez Boga. Tak jest. Wszystko, co powiedziałeś, wypełniło się. Ale my tego chcemy mimo wszystko. - Wy wiecie, co się stało. O bracie, Pismo po prostu powtarza się ciągle tam i z powrotem, poprzez całe Pismo, ponieważ, widzicie, to jest Boży sposób postępowania. Widzicie, natrafiłście na taki rodzaj czasów.

Przejdźmy do naszego tekstu szybciotko. Cały czas zużyłem i nie doszedłem jeszcze do mojego tekstu.

71 Leży mi to na sercu. Miłuję was! Nie zgińcie wraz z tym światem! Jeśli jesteście z tego świata, co zginiecie wraz z tym światem. Jeśli jesteście z Boga, połączycie się z Nim w zmartwychwstaniu. Dlatego zmieńcie dziś wieczorem swoją naturę z miłości do świata i do rzeczy tego świata i od wszystkich tych artykułów wiary i tym podobnych rzeczy, a spójrzcie wprost na Golgotę na waszą ofiarę. Spotkajcie Go na tym terenie, ponieważ jest to jedyne miejsce, na którym On się z wami spotka.

- On jest w naszym kościele - powiadają metodyści, to samo mówią baptyści i jeszcze tacy, zielonoświątkowcy i jeszcze inni, prezbiterianie i pozostali. On jednak powiedział:

- Będę się z nimi spotykał na miejscu, na którym złożę Moje imię. - To jest w Jezusie Chrystusie. Oto tam złożył Bóg swoje imię. Jest to jedyne miejsce, gdzie On się z tobą spotka. Jest to Chrystus, jest to Słowo, ten sam wczoraj... Wyrastało to od stóp, potem po biodra, a teraz jest to w głowie i przygotowuje się na odejście. Manifestują się pełne wymiary, oblubienica, taka sama, jak Oblubieniec.

72 Przejdźmy więc do naszego tekstu szybciotko, na około dziesięć minut, a potem zakończymy. Otóż nasz tekst, jesteśmy... Rozważmy to, co mówi nasz tekst, a co stało się ponownie, tak jak dzieje się to zazwyczaj.

Bóg posłał swojego proroka, jak zapowiadało Jego Słowo u Malachiasza 3: „Posyłam posłańca przed obliczem Moim, który obwieści Jego przyjdzie”.

Jeśli teraz chcecie zobaczyć uwierzytelnienie, potwierdzenie tego, to samo jest to u

Mateusza 11. Kiedy uczniowie Jana przyszli do Jezusa i zobaczyli Go, powiedzieli:

- Jan jest w więzieniu. Przyszliśmy, aby Cię zapytać, czy on... -

Orle oko Jana już zaszło mgłą. Znajdował się w więzieniu i był bliski śmierci. Wtedy powiedział:

- Idźcie i zapytajcie Go. - Widzicie, Jan powiedział:

- O, w ręku Jego jest wiejadło, On starannie wyczyści swoje klepisko. - On wyobrażał sobie, że tysiąclecie rozpocznie się niebawem, myślał, że ziarno jest już gotowe. Ale ono musiało obumrzeć a potem stać się rośliną i dopiero pojawić się na nowo, tworząc prawdziwą oblubienicę. Dlatego powiedział: - On zgromadzi pszenicę do gumien, a plewy spali ogniem. Uważajcie, co ten zwiastun Chrystusa w tamtym okresie zapowiedział, że się stanie.

73 Mam nadzieję, że nie śpicie. To ziarno jest tutaj! Ono zostanie zgromadzone do spichlerza. Była to ta oblubienica, ta jej część. Ale co On powiedział, że stanie się ze słomą? Zostanie spalona w ogniu nieugaszonym. Szukajcie zbawienia teraz, dopóki możecie. Bądźcie ziarnem, nie słomą. Rozumiecie? Wchodźcie w to życie, nie pozostawajcie w starej, martwej formie. Wchodźcie w życie Chrystusa, w zmanifestowane Słowo, które zostało zmanifestowane i uwierzytelnione. Teraz jest czas tego gromadzenia, kombajn się zbliża. Raczej wejdźcie do ziarna, ponieważ łuska zostanie pozostawiona.

74 Aby zakończyć mój cytat z Mateusza 11, wiemy, co było dalej. Jezus nie posłał Janowi żadnej instrukcji, On nie powiedział:

- Poczekajcie, pošlę Janowi książkę o tym, jak powinien się zachowywać, pod tytułem: {Wierzący w więzieniu}. - Nie! On powiedział: - Stójcie w pobliżu i patrzcie, co się dzieje. Potem wróćcie do Jana i opowiedzcie mu, co się dzieje: chromi chodzą, ślepi słyszą, umarli zmartwychwstają, a ewangelia zwiastowana jest ubogim. - Dokładnie to, co zapowiedział prorok. - A błogosławiony, kto się Mną nie zgorszy. -

Kiedy uczniowie Jana oddalili się i zniknęli za pagórkami, On odwrócił się i zaczął mówić:

- Co wysłicie widzieć, kiedy posłicie do Jana? Czy posłicie zobaczyć człowieka chodzącego w miękkich szatach i tak dalej, noszącego odwrócone kołnierzyki i to wszystko, jak wiecie? Tacy znajdują się w pałacach królewskich. Rozdają pocałunki dzieciom i odprawiają pogrzeby zmarłym. Tacy nie wiedzą, jak należy trzymać obosieczny miecz. - Widzicie? - Coście wyszli widzieć? Czy trzcinę, chwiejącą się na byle wietrze? „Chodź, Janie, damy ci więcej pieniędzy, jak przejdiesz tutaj do nas. No tak, chwala Panu! Nie jestem już metodystą, będę teraz zielonoświątkowcem, będę prezbiterianinem, będę tym, tamtym, kimś, kto ma więcej pieniędzy”. Nie wysłicie widzieć trzciny chwiejącej się na wietrze - powiedział. - Czy wysłicie widzieć proroka? Tak, nawet więcej niż proroka. -

75 Jan oddał właśnie bardzo marny hołd Jezusowi. Wiedział, że tak musi się stać. Mimo że przedstawił Go ludziom i mimo że widział nad Nim znak, dzięki któremu mógł powiedzieć: „To jest Mesjasz”, posyła potem do Niego z pytaniem:

- Czy Ty jesteś tym, czy też innego czekać mamy? -

Zobaczcie jednak, że Jezus, wiedząc o tym, wystawia mu bardzo chlubne świadectwo, kiedy mówi:

- Coście wyszli widzieć? Czy trzcinę, chwiejącą się na wietrze? Aż do tego czasu nigdy nie narodził się z niewiasty człowiek większy nad Jana. - Tak jest! Jakież to zaszczyt dla tego człowieka!

Lecz widzicie, było to wypełnienie bezpośrednio na ich oczach prorocstwa, że wystąpi zwiastun, gdyż dokładnie zapowiedział to Malachiasz. Otóż tego dotyczyły początkowe wersety Malachiasza 3, nie końcowe.

Jan Chrzciel był tym, którego zapowiadały początkowe wersety Malachiasza 3. Tak powiedział Jezus. Kiedy zapytano Go, dlaczego uczeni w Piśmie mówią..., On odpowiedział:

- On już przyszedł, ale zrobili z nim, co chcieli. -

Ale pamiętajcie, że w końcowych wersetach Malachiasza 3 mamy zapowiedź czwartego przyjścia Eliasza. Piąte jego przyjście zapowiada Objawienie rozdział 2, gdzie występuje jako świadek dla resztki Żydów. Bóg zatem użył tego samego Ducha pięć razy: ł-a-s-k-a, J-e-z-u-s; był to ciągle Jezus. W-i-a-r-a, ł-a-s-k-a i tak dalej. Rozumiecie? Liczba pięć to liczba łaski i On jej użył. Nie użył tylko trzech ostrzeżeń; jest dwa, trzy, cztery, On użył tego pięć razy.

76 Zauważcie teraz szybko, skoro zaraz zakończymy, że On powiedział

- To jest ten, o którym powiedziano: „Oto posyłam posłańca przed obliczem Moim”.

Natomiast w końcowych wersetach Malachiasza zaraz po wygłoszeniu prorocstwa przez tego proroka cała ziemia ma zostać spalona, a sprawiedliwi mają stąpać po prochach bezbożnych. Rozumiecie? Dokładnie tak! Widzicie, to jest prorocstwo końcowych wersetów Malachiasza.

A zauważcie, co jest powiedziane u Łukasza 17, że w ostatecznych dniach będzie znowu tak, jak w dniach Sodomy i Gomory. Czy tego nie mamy? Czy nie mamy znowu Sodomy i Gomory? Całe narody, patrzcie na to. Patrzcie na to, co dopiero mówiliśmy o Anglii. Cała ta rzecz jest wypaczona. Nawet żywność jest wypaczona. I spojrzcie, co mówi nauka... Jak wam wiadomo, w czasopiśmie „Reader's Digest”, chyba z ostatniego miesiąca, oni mówią o tym, że młodzi chłopcy i dziewczęta przechodzą swój średni wiek pomiędzy dwudziestym a dwudziestym piątym rokiem życia. Spotykałem takich na zgromadzeniach, dziewczyny w wieku dwudziestu, dwudziestu dwóch lat, które już są w okresie przekwitania. Czemu należy to przypisać? Temu wypaczeniu, krzyżowaniu. Właśnie dokładnie to powoduje zepsucie, cała ta rzecz psuje ciało. Nie jesteśmy niczym, jak tylko mieszaniną... tak jak skrzyżowana roślina.

77 Jeśli weźmiecie skrzyżowaną roślinę i wystawicie na otwartej przestrzeni, każdy zarazek pośpieszy wprost ku niej. Ale od autentycznej, oryginalnej rośliny każdy drobnoustrój będzie uciekał, gdyż nie może na niej się utrzymać. A właśnie tak sprawa ma się z kościołem. Myśmy go skrzyżowali.

Tak ma się rzecz z tym starym koniem Perry Green'a, który kilka dni temu zrzucił tego chłopca. Nie jest niczym innym, jak starym ćwierć-koniem. Widzicie? Jest taki jak muł, który nie wie, kim jest jego tato ani jego mama. On nie wie nic. Jest na wpół koniem i na wpół osłem, nie wie wcale, kim jest. On będzie czekał przez całe życie na sposobność, aby was kopnąć. Tak jest! Możecie wołać go i mówić do niego: „Chodź, mały, chodź-no, malutki!” On będzie trzymał uszy podniesione i zrobi tylko: „Hau, hau, hau!” Widzicie?

78 Tak jak niektórzy z tych, co mówią: „Czasy cudów przeminęły, Hau, hau!” Wszyscy ci połowiczni, skrzyżowani, którzy uważają się za członków kościoła i chrześcijan. Nie mówię tego dla żartu, gdyż taka jest prawda. Natomiast autentyczny brat czystej krwi wie, kim był jego ojciec, kim była jego matka, kim był jego dziadek i babka. Jego można czegoś nauczyć, gdyż on jest szlachetny.

Prawdziwy chrześcijanin, który narodził się z Ducha świętego i napełniony jest mocą Bożą i Jego Słowem, wie, kto jest jego ojcem, jego matką, dziadkiem i babką. On wie o tym wszystkim i jego można czegoś nauczyć.

Ale skrzyżowani pół-na-pół, właśnie to przyszło do kościołów. Skrzyżowano świat z organizacjami religijnymi i włożono w to trochę Słowa tutaj i trochę Słowa tam, akurat tyle, aby zwieść. Tak jest. Kiedy widzicie prawdziwe Słowo Boże zmanifestowane, tak jak widział Kajfasz i inni, oni odwrócili się od tego, oni nie wiedzieli. Krzyżówki!

79 Dowiadujemy się także, że Izajasz 40, 3 w swoim poselstwie także uwierzył Jana. Bóg zesłał swój głos na proroka i on wołał na pustyni: „Gotujcie drogę Pańską, prostujcie Jego ścieżkę!” Kościół nie wierzył mu, ponieważ on nie wywodził się z ich ugrupowania. Ten prorok został powołany z pustyni i gdy przyszedł, nie znał nikogo. Miał na sobie tego samego Ducha, którego miał Eliasza. Był to człowiek pustyni i nie znosił niemoralnych kobiet.

Przypomnijcie sobie Eliasza. Co spowodowało, że chciano skrócić go o głowę? To wyszło od Izebel. Izebel była powodem tego, że on miał zostać zabity. Z tej przyczyny musiał uciekać na pustynię.

Jan Chrzciel to inny miłośnik pustkowia, myśliwy, człowiek leśny. Przyjrzyjcie się mu. On nie miał wykształcenia. Zauważcie, jakich on używał słów. To nie było podobne

do teologa. On mówił:

- Plemię żmijowe! - Najobrzydliwszą rzeczą, jaką można znaleźć na pustyni, jest wąż. I on tak nazwał tych kapłanów. - Plemię żmijowe, któż was ostrzegł, aby uciekać przed przyszłym gniewem? Nie zaczynajcie mówić: „My należymy do tego, albo my mamy to czy tamto”, ponieważ mówię wam, że Bóg jest w stanie wzbudzić ich sobie z tych kamieni. A także siekiera - tak się wyrażał - jest już przyłożona do korzeni drzewa. Każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, zostanie wycięte i wrzucone do ognia. - Amen.

80 On był kaznodzieją przyrody. Był wielkim mężem Bożym. Żył krótko, ale zapalił ogień na ziemi. On wstrząsnął tą generacją przez te sześć miesięcy swojej służby. Bóg kształtował go przez trzydzieści lat, aby wydostać z niego tych sześć miesięcy. Ale Bóg postępuje na swój własny sposób, On wie, jak wygląda Jego żniwo.

Teraz przekonujemy się, że dokładnie to się wydarzyło. Oni mu nie wierzyli, ponieważ on nie był z nich. Jak zazwyczaj, oni tego nie dostrzegali. Nie wierzyli Słowu Bożemu na początku Malachiasza 3, chociaż widzieli wyraźnie co do litery, że jest to ten poprzednik. Nie mieli proroka przez czterysta lat, a oto nagle pojawia się jeden na widowni. Widzicie? A ludzie, ci wierzący wierzyli mu, że on nim jest. Widzicie, tamci jednak nie wierzyli temu. Nie wierzyli, mimo że widzieli, iż litera całkowicie się potwierdziła. Co On zapowiedział, że będzie czynił, to się działo. Oni widzieli to wyraźnie potwierdzone, kiedy to Słowo weszło wprost do wody do proroka. I tam oni stanęli.

81 Jest wielu takich, którzy sprzeczną się o to miejsce Pisma o Janie. Widzicie, Jan powiedział:

- To ja potrzebuję chrztu od Ciebie, dlaczego Ty przychodzisz do mnie?

- Pozwól, aby tak się stało, gdyż przystoi nam, należy nam wypełnić to wszystko - odpowiedział Jezus. - Ty, Janie, będąc prorokiem, wiesz, że ofiara, zanim zostanie złożona, musi zostać obmyta. Ja jestem tą ofiarą, a ty jesteś prorokiem i wiesz o tym. - Wtedy Jan uległ i ochrzcił Go. Widzicie? I on wiedział, że tak jest.

82 Patrzcie, oni naśmiewali się z niego, nazywali go dzikim, wrzeszczącym, nieuczonym fanatykiem. Tak jak zawsze odnosili się do tego proroka, który poprzedzał pierwsze przyjście Jezusa.

Nie mówię, że są... Czy dzisiaj nie mamy takiego samego naśladownictwa tego, co oryginalne? Oczywiście, że to robią. Lecz pamiętajcie, że jeśli zobaczycie fałszywy banknot, to musi gdzieś być banknot prawdziwy, z którego tamten został podrobiony. Jeśli widzicie kogoś, kto udaje chrześcijanina, to gdzieś musi być prawdziwy chrześcijanin, gdyby bowiem tak nie było, to ten byłby oryginałem. Musicie dotrzeć do oryginału. Sprawdźcie tylko ten pierwowzór i przekonajcie się, czy on nie jest dokładnie zgodny z obietnicą. Jeśli jest, to wierzcie w to: w obietnicę na ten okres czasu.

Potem prorocstwo Jana zostało uwierzytelnione w Bożym porządku. Słowo przyszło do proroka i uwierzytelniło go jako tę właściwą osobę.

83 Także Jezus przyszedł w sposób odbiegający od ich zrozumienia tego prorocstwa. Oni nie rozumieli tego w ten sposób. (Zbliżamy się teraz do końca.) Ale co do Słowa prorockiego, to spełniło się ono co do joty. Prorocstwo wypełniło się, ale nie stało się to w taki sposób, jak oni myśleli, że się stanie. Ale jak oni mogli rozumieć i wiedzieć, co jest właściwe, a co nie? Oni mieli przypatrywać się, czy zostaje to uwierzytelnione przez Boga, czy to Bóg podaje wykład tego, co powiedział. Powstawali też fałszywi Jezusowie i prowadzili ludzi, jeden z nich wyprowadził na pustynię czterystu, i tak dalej, ale on nigdy nie udowodnił, że jest o nim cokolwiek w Słowie, tak jak zrobił to Jezus.

84 Kiedy Jezus miał wystąpić, On miał być prorokiem. Tak jest! A dzisiaj, zanim Jezus przyjdzie ponownie, pełna manifestacja osoby Jezusa Chrystusa powinna zostać objawiona w ciele. Pomyślcie o tym! Jezus powiedział:

- Jak było w dniach Sodomy, tak będzie w przyjściu Syna Człowieczego, kiedy Syn Człowieczy się objawi. - Co to znaczy „objawić się”? Odsłonić, stać się jawnym. Ta tajemnica została wydobyta na jaw, objawiona. W dniu, kiedy Syn Człowieczy się objawi, świat znajdzie się w stanie Sodomy. Właśnie to mamy. Czy nie tak? Tak jest! Ilu w to wierzy? On znajduje się w stanie sodomskim. I to jest dokładnie tak. Patrzcie, jak to się teraz ujawnia.

Pamiętajcie, że w każdym gronie ludzi, którzy się zbierają, istnieją trzy rodzaje ludzi. Są to pozorni wierzący, niewierzący i wierzący. Mamy ich w każdym ugrupowaniu. Oni istnieli w każdym czasie. Byli Sodomczycy, byli ludzie Lota i był Abraham.

85 Abraham był gronem wywołanym, jego wcale nie było w Sodomie. Uważajcie teraz na ich poselstwo! Oni oczekiwali na obiecanego syna, wypatrywali go przez wiele lat. Bóg ukazał Abrahamowi wiele wielkich znaków i cudów, ale tutaj Bóg osobiście zstąpił w postaci człowieka.

- To był anioł - powiecie.

Abraham zwracał się do Niego „Panie” przez duże P. Każdy czytelnik Biblii wie, że Panie przez duże P oznacza Boga, Elohim. „Na początku Bóg”, Pan Bóg, Elohim, ten Samowystarczalny. Abraham zwracał się do Niego jako do Pana Boga, Elohim.

86 Zauważcie też, że było dwóch ludzi, którzy poszli do Sodomy z poselstwem, aby zwiastować je Sodomczykom. Oni nie dokonywali niczego, lecz tylko ich zaślepili. Otóż zwiastowanie ewangelii zaślepia niewierzących.

Lecz zwróćcie uwagę, jakiego rodzaju znak otrzymało grono Abrahama!

Otóż my powinniśmy być królewskim nasieniem Abrahama, podczas gdy Izaak był jego naturalnym nasieniem. Ale nasienie wiary, wiary w obiecane Słowo, Słowo {obiecane} (nie przeoczcie tego) było nasieniem królewskim. To było to nasienie, wiara Abrahama. Będąc umarłymi z Chrystusem, jesteście nasieniem Abrahama, jego współdziedzicami według tej obietnicy.

Zauważcie, że kiedy to wszystko się działo, na dole w Sodomie znajdowało się dwóch wielkich kaznodziejów, głosząc wielkie poselstwo.

87 Jeden zaś siedział tutaj na górze z grupą Abrahama i on nie zaprzętał się tą grupą na dole. Uważajcie na tego, który pozostał z grupą Abrahama, jakiego rodzaju znak on im dał. Pamiętajcie, że jeszcze kilka dni wcześniej on nazywał się Abram, a jego żona S-a-r-a-j, nie S-a-r-a (księżniczka). A ten człowiek, będąc zwrócony plecami do namiotu...

Kobiety w tamtym czasie miały inną pozycję niż obecnie. Teraz one muszą wychodzić i zajmować się interesami swoich mężów, i wszystkim innym, jak wiecie. Ale wtedy one tego nie robiły, one pozostawały z tyłu.

A więc oni, ci aniołowie siedzieli tam. Był też ten posłaniec i On powiedział:

- Abrahamie, gdzie jest twoja żona S-a-r-a-j? - Skąd On o tym wiedział? Jak On się tego dowiedział?

- Ona jest w namiocie za tobą - odpowiedział Abraham.

- Odwiedzę cię stosownie do czasu, jak ci obiecałem. Złożę ci wizytę. - Ale Sara jakby zaśmiała się sama w sobie.

88 On był zwrócony plecami do namiotu, a jednak powiedział

- Dlaczego Sara zaśmiała się, mówiąc: „Jakże to mogłoby się stać?” - Gdyby ona nie była w Abrahamie, gdyby nie była w tym czasie jego oblubienicą, Bóg zabiłby ją. Tak stałoby się też z nami dzisiaj przy całej naszej niewierze, gdybyśmy nie byli w Chrystusie. Tylko to nas utrzymuje, widzicie. On nie mógł wymierzyć ciosu Sarze ani zabrać Sary, nie uderzając Abrahama. Rozumiecie?

Pamiętajcie więc, że Jezus powiedział:

- Jak było w dniach Sodomy, tak będzie w przyjscie Syna Człowieczego. - Widzimy, że wszyscy się zgadzają, że świat znajduje się w stanie Sodomy. Niedawno temu wziąłem do ręki gazetę wychodzącą w Los Angeles i tam informowali, że homoseksualizm rozpowszechnia się w Los Angeles, co roku osiągając wzrost o dwadzieścia albo trzydzieści procent. Och, to przecież okropne! W naszym rządzie i wszędzie, wszystko po prostu staje się wypaczone. Tak jest! Cała ta rzecz, cały system, kościół i wszystko inne jest wypaczone. Znajduje się to w wypaczonym okresie czasu.

89 Chciałbym o coś zapytać was, teologów, moich braci. Ja nie przemawiam przeciwko tobie, mój drogi bracie, lecz jestem tu, aby ci pomóc, bracie. Jestem tu, aby stać przy tym, co mówi Słowo Boże, kiedy trzymam twoją rękę i prowadzę ten zastęp ludzi precz z tego wszystkiego. Tak jest!

Patrzcie jednak, że nigdy dotąd nie mieliśmy posłańca na dole w Sodomie, którego

nazwisko kończyłoby się na -h-a-m. Mieliśmy Spurgeona, Wesleya, Lutra i wszystkich innych, ale nigdy wcześniej nie mieliśmy posłańca o zasięgu międzynarodowym, którego nazwisko kończyłoby się na -h-a-m. Tak jest! Lecz zobaczcie, G-r-a-h-a-m, sześć liter, G-r-a-h-a-m, Billy Graham. Ten słynny ewangelista z wielką pracą Bożą, człowiek posłany przez Boga. On otrzymał usługę usprawiedliwienia, która jest bardzo na czasie i wstrząsa nią cały naród. Nie ma...

Patrzcie na Orala Robertsa, posłanego do denominacji zielonoświątkowej. Kiedy w ogóle był taki, jak on?

Sześć liter, nie siedem. Abraham jest A-b-r-a-h-a-m, siedem, zaś Billy Graham jest G-r-a-h-a-m, sześć.

Spójrzcie teraz na tych posłańców. Patrzcie na ten czas, w którym się znajdujemy. Nigdy w historii nie było takiego czasu. Spójrzcie na ten sam znak, o którym On obiecał, że zostanie dany każdej grupie. Zobaczcie, gdzie oni się znajdują. Tak samo, dokładnie, pod względem położenia, całkiem na właściwym miejscu. Przyroda, świat, wszystko umiejscowione dokładnie co do czasu.

90 Otóż nie przeoczcie tego teraz, kiedy naszkicujemy resztę tego Pisma. A więc szybko, gdyż zatrzymuję was zbyt długo. Patrzcie. Według proroka, on przyszedł dokładnie według Słowa, dokładnie we właściwym czasie.

Spójrzcie teraz na okres czasu, w którym żyjemy. Czyż nie żyjemy właśnie w czasie Sodomy? Zważajcie na posłańca do grona Abrahama. Zważajcie na liczby, litery i dane liczbowe dotyczące jego nazwiska. Może powiecie:

- Nazwisko nie ma żadnego znaczenia. - Nie pozwólcie nigdy, aby ktoś wam to wmawiał. A dlaczego On zmienił jego imię z Abrama na Abrahama, a jej imię z Saraj na Sarę? Dlaczego zamienił Szymona na Piotra i tych wszystkich innych? Widzicie? Z pewnością ma to znaczenie. Dokładnie tak!

91 Z tej właśnie przyczyny mówię, abyście nigdy nie nadawali swojemu dziecku imienia „Ricky” albo „Elvis” lub coś takiego. {Elvis} oznacza kota a {Ricky} oznacza szczura. Widzicie, gdy wy mówicie... To jest szczerą prawdą. „Les” albo coś podobnego, nigdy nie nazywajcie tak swojego dziecka, swoich dzieci. Jeśli już to się stało, zmieńcie to natychmiast szybko, ludzie. Jeśli wierzycie mi, jako Bożemu słudze, to nie nadawajcie takiego imienia temu biednemu dziecku. Rozumiecie? O nie, dajcie mu jakieś inne imię, a nie takie. Och! Nie miałem się do tego zabierać, ponieważ jestem z dala od tematu, ale powiedziałem już to i na tym koniec. Tak właśnie się dzieje, nie wiecie, kiedy coś powiecie. Widzicie?

92 Nazywali Go cudzoziemcem, wróżbitą, demonem, Belzebubem. Mówili też o Nim, że sam siebie czyni Bogiem. O, rety!

Czyż prorok Izajasz nie powiedział, że nazwą Go „Bóg Mocny”? U Izajasza 9, 5 powiedziano: „Albowiem dziecię narodziło się nam, syn jest nam dany i spocznie władza na ramieniu jego, i nazwą go: Cudowny Doradca, Księżę Pokoju, Bóg Mocny, Ojciec Odwieczny”. Tak jest! Także u Jana 1, 1: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas”. Czy wierzycie w to? On nie był tylko... On był prorokiem, ale On był więcej niż prorokiem, był Bogiem-prorokiem. Dlaczego On musiał przyjść?

93 Pamiętajcie, On przyszedł w potrójnym imieniu syna. Przyszedł po pierwsze w imieniu Syna Człowieczego. Nigdy nie nazywał samego siebie Synem Bożym. Wy o tym wiecie. Widzicie, On przyszedł w Synu Człowieczym, proroku, sam Jahwe, Ojciec. Jeremiasz nazywany był synem człowieczym. Prorok to syn człowieczy. On przyszedł...

Otóż w dniu Pięćdziesiątnicy On powrócił w postaci Ducha świętego, nadnaturalnego Ducha i teraz On jest Synem Bożym.

W tysiącleciu On będzie Synem Dawida, siedzącym na tronie Dawida. Widzicie, On przyszedł w... On jest Synem Bożym, Synem Człowieczym, Synem Dawida.

94 O, Biblia jest pełna tych złotych bryłek. Nie możemy je wszystkie powybierać w ciągu jednego wieczora. Ale należy powiedzieć o tym teraz. Jutrzejszy poranek może nigdy nie zabłysnąć. Możemy stąd odejść przed jutrem. Może przemawiam do jakiejś osoby, która jutro rano będzie już nieżywa. I mnie samego może już nie być jutro rano. Bracie, siostró, to nie mit, to naprawdę fakty! Nie znamy czasu, w którym odchodzimy.

Kiedy ostatni oddech wyjdzie z twojego ciała, nie będziesz miał już żadnej szansy. Uczynź to zaraz teraz, nie czekaj do rana, gdyż może być za późno.

95 Zauważcie teraz, że oni zrobili z Nim dokładnie to, co zapowiedzieli prorocy, tak samo, jak robią temu samemu dniowi w okresie laodycejskim. Jeśli chcecie się temu przypatrzeć, czytajcie Objawienie 3. Ślepi, nadzy, a nie wiedzą o tym. Usunęli Chrystusa... On zaczyna objawiać samego siebie na nowo w postaci nasienia. To samo, które wpadło do gleby, pojawia się, aby być oblubienicą. Po prostu oblubienica i Oblubieniec, w tym samym ciele i krwi, w tej samej usłudze i tych samych rzeczach, czyniąc dokładnie to, co czynił On - Duch.

A tutaj oni podrabiają i robią wszystko inne, a każdy z nich ma swoją księgę i biega, robi to i tamto. Och, nigdy nie było takich sensacji: „Ja czuję węchem”, inny znowu wszystko to albo owo. Po prostu jest to tak niebiblijne, jak to tylko możliwe!

96 A autentyczna rzecz leży wprost przed nimi, oni jednak odchodzą od tego i mówią:

- Oni nie należą do mojej organizacji, nie akceptują moich dogmatów. - Widzicie, po prostu ślepy ślepego prowadzi. Czy oni wszyscy nie wpadną do dołu? Zaślepieni przez ludzkie tradycje denominacyjne usunęli Go ze swojego kościoła, tak jak Bóg zapowiedział w 3 rozdziale Objawienia, że się stanie. Jak zwykle, jak przepowiedziano w prorocत्वach.

Zauważcie teraz, zanim zakończymy, jak rzadko Jezus ujawniał samego siebie swoim uczniom. Szło tych dwóch uczniów, Kleofas i jego przyjaciel. Działo się to tuż po poranku zmartwychwstania, w dniu pierwszego zmartwychwstania. Jaki to był wspaniały dzień! Jezus wstał z martwych i żyje pomiędzy swoim ludem. Jakaż to piękna myśl!

On jest tu dzisiaj ten sam, ponieważ On jest ten sam wczoraj, dziś i na wieki. On dzisiaj objawia samego siebie więcej, niż w jakimkolwiek innym okresie czasu od tamtego dnia. Przeszliśmy poprzez pszenicę, łodygę i łuskę, a teraz to wszystko już przeminęło i wchodzimy ponownie w pszenicę. Widzicie, jesteśmy z powrotem w ziarnie.

97 Zważajcie, w jaki sposób On dał się poznać tym ludziom. Pamiętajcie, jako ich Mesjasz (zanim zaraz zakończymy) obiecanego Słowa na ten wiek. Uważajcie! On ukazał im się tak, jak zapowiedział to uczynić przez proroka. Zauważcie:

- O głupi i gnuśnego serca, by uwierzyć, że wszystko to, co napisali o Nim prorocy, musi się wypełnić.

Zważajcie na Niego! On powołuje się zaraz na Słowo Boże. On nie przychodzi do nich i nie mówi im:

- Czy Mnie nie poznajecie? Jestem Mesjaszem, który zmartwychwstał.

- On wcale tak nie powiedział. Widzicie, On tylko podał im te miejsca biblijne, podobnie jak czynił to Jan i pozostali z nich. Rozumiecie? Oni musieli sami wydostać to stamtąd. Oni musieli sami dla siebie to rozsądzić. Nie zasypiajcie więc, lecz rozsądzajcie to dla samych siebie.

- O głupi, gnuśnego serca, aby uwierzyć w to wszystko, co zapowiedzieli prorocy, że musi się wypełnić. - Jakaż to nagana dla tych, którzy utrzymywali, że Go znają! Rozumiecie?

98 Zauważcie, jak On podchodził do tego tematu. On wcale nie podszedł, jak powiedziałem już przed chwilą, i nie powiedział:

- Ależ czy nie wiecie, że jestem waszym Mesjaszem tego wieku? Czy nie rozpoznajecie, że to Ja jestem Nim? - Prawdziwy sługa Boży nigdy nie identyfikuje samego siebie w taki sposób. To Pismo identyfikuje go, kim On jest. Oczywiście, że tak. On skierował ich uwagę na to, co powiedzieli prorocy. Oni powiedzieli, czego należy szukać w okresie Mesjasza. Czy to dostrzegacie? On zwrócił się wprost tam:

- O głupi i gnuśnego serca, by uwierzyć we wszystko, co powiedzieli prorocy o Mesjaszu i wydarzeniach, które nastąpią. -

Podobnie jak Jan, także On pozwolił, aby Słowo Biblii zidentyfikowało Go, aby ujawniło im, kim On jest. To powinno być sprawę wystarczająco rozjaśnić. Jeśli Słowo zidentyfikowało Go, powinno było stać się jasne, kim był zgodnie z obietnicami ten, na którego patrzyli. Oni wiedzieli, że ktoś powinien w tym czasie wystąpić na widownię. Ktoś może powie:



- No to pozwól, że ci pokaże, co Słowo mówi na temat tego, co ma się wydarzyć w teraźniejszym czasie. -

99 Czy ja dziś wieczorem nie próbuję wam powiedzieć, Słowo za Słowem (nawet co do położenia, miejsca, nazwisk, liczb i wszystkiego innego, a także wszystkich znaków, czasów i wszystkiego), że znajdujemy się bezpośrednio w czasie ostatecznym? Z pewnością możecie zrozumieć, o czym ja mówię. Widzicie? Spójrzcie. To jest tak wyraźne, że nie powinno to wymagać żadnej dalszej identyfikacji. Kiedy On był tutaj na ziemi, powiedział:

- Badajcie Pisma. Wydaje się wam, że macie w nich życie wieczne, ale one świadczą o tym, czym Ja jestem, widzicie, kim Ja jestem. -

Zauważcie, On rozpoczął od proroka Mojżesza, który w 5 Mojżeszowej 18, 15 mówił o proroku. Przypatruję się teraz temu miejscu Pisma. W 5 Mojżeszowej 18, 15 Mojżesz powiedział:

- Pan, Bóg twój... -

Widzicie, Bóg rozmawiał z nim na wierzchołku góry. Lecz, och, rozlegały się grzmoty i oni powiedzieli:

- Niech mówi do nas Mojżesz, a nie Bóg, abyśmy nie zginęli.

- Mają rację - odpowiedział Bóg. - Nie będę do nich więcej mówił w ten sposób, ale wzbudzę im proroka. - I takie było Jego poselstwo przez cały czas. Właśnie to powinno uregulować całą sprawę także i na końcu. Tak po prostu musi być, ponieważ Słowo Pańskie musi przyjść do proroka. To jest jedyny sposób, w jaki ono może przyjść. Gdyby tak nie było, zostałyby naruszone Słowo Boże i okazałoby się, że On powiedział coś nieprawdziwego. Rozumiecie? Ono nigdy nie przyjdzie do seminarium, ono przychodzi do proroka! A ten prorok zostaje posłany przez Boga, ustanowiony. Skąd więc wiecie, że tak jest, a nie co mówią ludzie...

100 Mieliśmy Eliaszów, płaszcz i wszystko inne, brzegi szat i wszelkiego rodzaju niedorzeczności, które weszły w organizacje wraz ze wszystkim pozostałym.

Przyjdzie jednak na tę ziemię zgodnie z Bożą obietnicą autentyczny sługa Boży, zidentyfikowany przez Boga (przez Jego Słowo, będące odpowiedzią na ten dzień), które doprowadzi oblubienicę (prawdziwą małą mniejszość kościoła) do porządku i zabierze ją wzwyż. Tak jest! On przedstawi Go:

- Oto jest ten Jeden, o którym mówiłem, widzicie, który przyjdzie.

Mówił do nich to wszystko, co powiedzieli o Nim prorocy i dla tego okresu czasu. Byłoby bardzo interesujące móc słuchać tego, co On mówił. Czy nie chcielibyście tego słyszeć? „Wszyscy prorocy mówili o”... Pamiętajcie, że On mówił to, co powiedzieli o Nim samym prorocy, a więc cytował samego siebie, mówił i cytował to, co On sam powiedział, gdyż On jest Słowem.

101 Słuchajmy więc teraz tych słów, które On cytował. Czy chcielibyście usłyszeć, co On im powiedział? Przeprowadźmy teraz tę rozmowę, zanim zatrzymamy się.

Otóż oni byli poinformowani o wszystkich ostatnich wydarzeniach dotyczących ukrzyżowania. Oni znali przebieg pogrzebu i wygląd grobu oraz to, że widziały Go kobiety, że także inni mówili, że Go widzieli i tak dalej. Oni zaznajamiali Go z tym wszystkim. A On wychodzi od razu ze Słowem, cytując samego siebie w Słowie:

- Zajrzyjcie do Zachariasza 11 - On musiał cytować Zachariasza 11, 12: - Gdyż On został sprzedany za trzydzieści srebrników. Czyż Mesjasz nie musiał zostać sprzedany za trzydzieści srebrników?

Według Psalmu 41, 10 On został zdradzony przez swoich przyjaciół. Rozumiecie?

Zachariasz 13, 7: opuszczony przez swoich uczniów.

W Psalmie 35, 11: oskarżany przez fałszywych świadków.

Według Izajasza 53, 7: zamilkł przed swoimi oskarżycielami i nie otwierał ust swoich. - w porządku, proszę pana.

- Izajasz 50, 6: był biczowany.

Psalm 22, 2: On wołał na krzyżu: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił? Mogę

policzyć wszystkie kości moje. Przebodli ręce i nogi moje". - Patrzcie na te prorocstwa, o których On mógł mówić!

- Izajasz 9, 5: „Dziecię narodziło się nam”, „Oto panna pocznie” i tak dalej.

Także w Psalmie 22, 19: podzielili pomiędzy siebie Jego odzienie.

U Izajasza 7, 14: „Oto panna pocznie”.

W Psalmie 22, 7 i 8 został wzgardzony i wyszydzony przez swojego wroga, który miał być jego przyjacielem. - Jego nieprzyjacielem jest kościół.

- Znowu w Psalmie 22: żadna Jego kość nie miała zostać złamana, lecz przebito ręce i nogi Jego.

Izajasz 53, 12: zmarł wraz ze złoczyńcami.

Izajasz 53, 9: miał zostać pogrzebany wraz z bogatymi braćmi.

Według Psalmu 16, 10 został wzbudzony z martwych, gdyż Dawid powiedział: „Nie dopuszczę, by Mój święty oglądał skażenie, ani nie zostawię duszy jego w piekle”. On miał powstać z martwych.

Malachiasza 3: Jan Chrzciciel miał być Jego zwiastunem. -

A co dopiero wszystkie obrazy, które mógł omawiać! Nawet Izaak był Jego obrazem, kiedy na górze miał zostać złożony w ofierze przez swojego ojca Abrahama, jak opisuje 1 Mojżeszowa 22.

102 To właśnie teraz oni zaczęli rozumieć, kto wypełnił te Pisma, zawierające obietnice na ten dzień. Właśnie wtedy, kiedy już zrobiło się późno, zaczęli widzieć.

- Och, poczekaj chwileczkę. Wiesz co? - Oni wtedy już wiedzieli, że ich ukrzyżowany przyjaciel Jezus był tym obiecany Prorokiem. Wiedzieli, ponieważ... Widzicie, oni wcześniej nie byli pouczeni na podstawie Pism.

- Ale oto wszystkie te rzeczy, które miały się stać na krzyżu, wszystkie te rzeczy. Głupi, gnuśnego serca, aby zrozumieć to wszystko, co powiedzieli prorocy. Że Mesjasz miał cierpieć, wejść do swojej chwały i trzeciego dnia zmartwychwstać. - Mimo to oni nie rozumieli.

- O tak, to prawda! Już widzę. On, On, On... Czyż nasze serca nie pały w nas? - powiedzieli. Nic dziwnego, że ich serca paliły się. Prorocstwa, które On dawał, były wypełnione.

103 Wtedy zaczęli rozumieć, że ich przyjaciel, ten człowiek, z którym jedli posiłki, z którym się stowarzyszili, z którym łowili ryby, z którym leżeli w lasach, wypełnił każde Słowo tej przyobiecanej godziny. Tak właśnie było. Oni przeszli jedenaście kilometrów, ale czas upłynął im, jak przypuszczam, bardzo szybko. Wysłuchali sześciogodzinnego kazania na temat wypełnionych prorocstw (nieco dłuższego, widzicie, niż nasze dziś wieczorem). Zaczęło się już schylać ku wieczorowi, pojawiły się światła wieczorne.

Taki sam czas jest teraz, kościele! światła wieczorne pojawiły się! Hebrajczyków 13, 8: „On jest ten sam wczoraj, dziś i na wieki”. O, wydarzenia zostają wyjaśnione przez prorocstwo. Tak samo i dzisiaj. światło wieczorne, obiecane przez proroka Bożego u Zachariasza 14, 7 może znowu otworzyć oczy prawdziwych wierzących na wydarzenia, które mają miejsce dzisiaj. Prorocstwa potwierdzają, że jesteśmy w czasie ostatecznym. Jezus przychodzi. On powiedział:

- Będzie taki dzień... - [Puste miejsce na taśmie - uw. wyd.]

Drogi Ojczy niebieski, dziękujemy Ci dziś wieczorem, że wysłuchujesz nasze modlitwy. Ta biedna kobieta leży tam, ponieważ operacja się nie udała. Lecz, o Boże, przypominamy sobie pierwszą operację, jaka została przeprowadzona na ziemi, którą wykonałeś Ty sam. Wyjąłeś żebro z boku Adama, zamknąłeś to nacięcie i utworzyłeś żonę. Ojczy, proszę teraz, aby Twoja ręka zstąpiła teraz i dokonała tej wielkiej rzeczy, o którą prosimy. A także tych innych, Panie, tę kobietę, która cierpi na depresję umysłową, i wszystkich innych, którzy zgłaszali swoje prośby, powierzamy całym sercem Tobie, Ojczy. W imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

104 On powiedział:

- Będzie dzień, którego nie będzie można nazwać ani nocą, ani dniem, ale pod

wieczór będzie światło. - Otóż my wiemy z nauki geografii, że słońce wschodzi na wschodzie, a zachodzi na zachodzie. Prorok zaś powiedział, że będzie długi okres czasu, który będzie ponury. Nie będzie go można nazwać ani dniem, ani nocą. Będzie to mroczny, pośępny dzień.

Gdzie pojawił się Syn, który był słońcem? [W języku angielskim podobieństwo wyrazów: „son” - syn i „sun” - słońce - uw. tłum.] Mówimy teraz o Synu. Naturalne słońce wschodzi na wschodzie i zachodzi na zachodzie. Tak samo i Bóg, tak samo i Syn raczej. Także Syn Boży pojawił się najpierw na wschodzie, przyszedł pomiędzy ludzi wschodu.

A kiedy On odszedł, co oni zrobili? Trzysta lat później założyli swoją pierwszą organizację: kościół rzymsko-katolicki. Przechodzili potem przez ciemne średniowiecze i wyszli z tego. Co wtedy robili? To samo. Był to dzień, który trudno było nazwać dniem albo nocą. Mieli dosyć zakonów i wierzyli, że On jest Synem Bożym, i postępowali w świetle, jakie mieli. Budowali sobie kościoły, zakładali szpitale, szkoły i tak dalej, oraz seminaria, posyłali dzieci do szkół.

105 Ale prorok powiedział:

- Pod wieczór będzie światło. - Syn zabłyśnie znowu i będzie światło. Co to będzie? Ten sam Syn, który objawiony został w ciele w czasie poranku tam na wschodzie, zostanie objawiony ponownie w czasie wieczornym.

Porównajcie św. Łukasza 17, 30: „A w tym dniu, jak było w dniach Sodomy, gdy chodzi o położenie świata, tak będzie w czasie, kiedy Syn Człowieczy się objawi”.

W czasie wieczornym będzie światło,  
ścieżka chwały zostanie z pewnością odnaleziona;  
O, rety! Ludzie, gdzie my jesteśmy?  
Narody się załamują, Izrael się budzi,  
Występują znaki, które przepowiedzieli prorocy;

Dni pogan są policzone. Udręczeni przerażeniem, (Zobaczcie, jak osuwa się do morza!)

Powróćcie, rozproszeni, do swojej posiadłości.  
Dzień odkupienia jest bliski,  
Serca ludzkie truchleją ze strachu.  
Bądźcie napełnieni Duchem,  
Niech wasze lampy będą oporządzone i czyste;  
Spoglądajcie wzwyż, bo wasze odkupienie jest bliskie. (Lepiej to zróbcie.)

Bracie, siostrzo, jest to straszliwy czas. Zważajcie na te rzeczy, które są prorokowane, zważajcie na te, które się dzieją. Zważajcie na to, że całe prorocstwo wypełnia się. Z tego wiemy, co to wszystko oznacza. To nie jest paczka... przejaw fanatyzmu. Jest to Bóg potwierdzający swoje Słowo dokładnie, dokładnie. Skała została uderzona, przyjaciele, uciekajcie do niej tak szybko, jak tylko potraficie. Prorocstwo uwierzytelnia dzień, w którym żyjemy.

106 Pochylmy swoje głowy. [Pewien brat mówi w obcym języku. Pewna siostra podaje wykład. Pewien brat na podium mówi: „Czy możemy wytrwać spokojnie jeszcze przez moment? Bóg przemawiał do nas przez brata Branhama i namaszczenie spoczywa na bracie Branhamie, a on jeszcze nie skończył” - uw. wyd.]

O rety! Czy zdajecie sobie sprawę z tego dnia, w którym żyjemy, przyjaciele? Czy odważycie się spierać z Bogiem? Czy powiecie, że On nie ma słuszności, chociaż On to udowodnił? On jest tym, który wyklada sam za siebie. Czy chcecie Mu służyć?

Bracie, siostrzo, pochylmy teraz swoje głowy i serca.

Może jest to nasze ostatnie spotkanie. Może już nigdy... Jeśli powróciłbym tutaj za rok od dzisiejszego dnia, o ile bym jeszcze żył, nie byłoby tu już wielu z tych, którzy są tu dzisiaj. A ja będę musiał spotkać się z wami przed krzesłem sędziowskim i będę odpowiadał za wszystko, co powiedziałem wam dziś wieczorem.

107 Skoro jesteście teraz przed Bogiem we właściwym nastawieniu swojego umysłu, czy zechcecie zrobić tyle dla Boga? Jeśli wiesz, że jesteś... Spójrz tylko na samego siebie w Bożym zwierciadle (Biblii) i bez względu na to, co myślisz o sobie, powiedz:

- Gdy patrzę na swoje postępowanie, wiem, że bardzo wiele mi brakuje, aby być córką Bożą. Gdy patrzę na swoje postępowanie, wiem, że bardzo wiele mi brakuje, aby być synem Bożym. O Boże, lecz nie chcę pozostać tutaj, chcę usilnie dążyć do tamtego miejsca. - Chciałbym, abyście podnieśli swoje ręce ku Bogu, gdziekolwiek jesteście, w jakimkolwiek miejscu tego budynku, mówiąc: - Tak, chcę być synem Bożym. Chcę być córką Bożą. Chcę wypełnić wszystko, co nakazał mój Pan. - Niech was Bóg błogosławi. Oceniam, że chyba dziewięćdziesiąt procent zgromadzonych.

Spójrz, przyjacielu. Co gdybyś żył w dniach, kiedy słycać było zwiastowanie Jana? Co gdybyś żył w dniach, kiedy był tutaj Jezus? Po czyżej stanąłbyś stronie? Gdybyś żył w czasach Jezusa... Pamiętaj, gdybyś żył wtedy, byłoby tak samo, jak jest teraz. Ten sam Jezus daje poznać samego siebie poprzez swoje Słowo, widzisz, a to jest bardzo niepopularne.

108 Pozwólcie jednak mi powiedzieć, że ja nie próbuję mówić ludziom, aby opuścili kościół albo... Ależ nie, chcę abyście chodzili do kościoła, gdyż napisano: „Nie opuszczając wspólnych zebrań waszych”. Lecz co próbuję wam powiedzieć, jest to, że powinniście usiłować, aby wejść do królestwa Bożego. Aby te rzeczy, świat, kościół...

Wy, ludzie zielonoświątkowi, stajecie się zbyt świeccy. Stajecie się zbyt podobni do tego świata. To jest bardzo łatwe. Oglądacie tylko telewizję i wszystkie te rzeczy, sposób, jak oni postępują i to wszystko, i pierwszą rzeczą, wiecie... Seminaria, szkoły zaczynają robić kompromisy tu i tam, i jeszcze w tym, i pierwszą rzeczą, wiecie... Musi tak być. Kościół zielonoświątkowy był tym, który najbardziej mnie popierał, nie mogę mówić nic przeciwko temu. Ale właśnie to krzyczę z całych sił: „Bracia moi, wychodźcie!” Paweł... Wy nie macie już zgromadzeń, jakie miewaliście. Ludzie nie są już tacy, jak byli. Ale Jezus Chrystus jest ten sam, wchodźmy więc w Niego!

109 Teraz więc wy z podniesionymi rękami, pamiętajcie, że na pustyni została uderzona skała i to źródło, które wytrysnęło, jest jeszcze dziś wieczorem otwarte. Ich skała została uderzona. Tą uderzoną skałą jest Chrystus.

A dziś wieczorem, na ile mi wiadomo, kościół może być... Czas wzywania być może już przeminął, ja nie wiem, nie mogę tego powiedzieć. Przypomnijcie sobie, ludzie w dalszym ciągu odprawiali swoje zgromadzenia, całkiem tak samo, po ukrzyżowaniu Jezusa. I wszyscy ludzie podobnie będą nadal wygłaszali kazania i mówili że „zostają zbawieni” i wszystko inne, tak jak gdyby...

- świat toczy się dalej, jak dotychczas - będą mówili. Jednak wtedy będzie już za późno.

110 Dopóki masz szansę, mój bracie, dopóki masz szansę, moja siostró, wejdź do królestwa Bożego. Nie musisz wchodzić do niczego innego, jak tylko do czystej wiary w Jego Słowo. On jest tym Słowem! „Panie Jezu, wiem, że patrzę teraz na samego siebie w zwierciadle Słowa Bożego. O, jakże wiele mi brak! Ale, drogi Boże, dziś w ten poniedziałkowy wieczór tutaj w San Bernardino w Kalifornii, na tej sali to jest wszystko, co mam, ale ja oddaję to Tobie, Panie. Czy przyjmiesz mnie takiego, jaki jestem? Czy pozwolisz mi uciec się do krzyża bardzo szybko? Widzę nawet tych posłańców. Widzę ten czas, słyszę to wezwanie do opuszczenia Sodomy. Widzę te znaki. Widzę grono Abrahama otrzymujące światło. Widzę manifestację, kiedy Jezus bywa zmanifestowany pośród nas ponownie, jak było kiedyś. Widzę wszystkie te rzeczy, które Ty obiecałeś. Widzę podrabiaczy, widzę, co Ty powiedziałaś, że jak było za dni Mojżesza, jak Jannes i Jambres wystąpią znowu naśladowcy, ale ciągle pozostawać będą na tym samym śmietnisku, na którym byli”.

111 Widzicie, oni nie mogli iść za Mojżeszem poprzez to Słowo, wziąć swoich dzieci i wyprowadzić je na pustynię, ponieważ byli powiązani z Egiptem. Nie mogli tak postąpić, choć robili te same rzeczy, które on robił. Ale ich głupstwo ujawniło się. A Biblia mówi i jest to TAK MÓWI PAN, że będzie to miało miejsce ponownie w ostatecznych dniach.

I wy widzicie to na własne oczy, jeśli jesteście duchowymi. Ja nie mogę tego wyjaśnić. Ja nie potrzebuję tego wyjaśnić. „Owce Moje słuchają głosu Mego”. Przyjdźmy teraz do Niego, dopóki mamy szansę. Czy zechcecie to zrobić?

112 Jeśli potrzebujecie chrztu Duchem Świętym, jeśli potrzeba wam nowego oddania się, nowego życia, wasz pastor nie odepchnie was, on będzie was za to miłował. Oddajcie tylko dziś wieczorem samych siebie całkowicie Bogu, dopóki tutaj jesteśmy. Tak, wiem, że jest to twarde, raniące, niezwykle, ale ja nie robię tego, aby być natrętny, lecz aby być szczerzy. Czynię to, ponieważ was miłuję. Miłuję Boga i czynię to, ponieważ próbuję wam pomóc. I naprawdę wierzę, przyjacielu, całym swoim sercem, całą moją wiarą wierzę, że moje poselstwo pochodzi od Boga. Było wam to udowodniane przez całe lata.

Słuchajcie więc, oddajcie dziś wieczorem wszystko, co posiadacie, i wszystko, czego potrzebujecie. Jeśli wierzysz prawdziwym, poddanym sercem, powstań teraz na nogi, podnieś swoją rękę ku Bogu i powiedz:

- Drogi Boże, oto jestem. Przyjmij mnie, Panie. Nie będę już próbował używać mojego własnego zdania ani mojej własnej interpretacji. Twoje Słowo mówi, że muszę być święty, że muszę narodzić się na nowo i że muszę zostać napełniony Duchem Świętym, a wtedy Duch będzie prowadził mnie we wszelką prawdę. Drogi Boże, oto jestem, prowadź mnie. - Czy zechcesz uczynić tyle? Jeśli chcesz zrobić tyle, to podnieś rękę mówiąc: - Chcę to uczynić, chcę. -

113 W takim razie powstańmy wszyscy.

Tak jakim jest - nic nie mam, nie

Prócz tego, że mnie głos Twój zwie,

Że krew Twa lała się za mnie; -

Baranku Boży... (Boże jedyne drzwi) ...idę już!

Odsuńcie teraz na bok całą swoją pracę i wszystko inne, swoje zmęczenie, wszystko... Co gdybyście teraz mieli umrzeć?

Tak jakim jest - Tyś łaskaw mi,

Przebaczasz i omywasz z win.

Dla Twych obietnic... (Czy położysz teraz swoją rękę na tych słowach?) ...wierzę Ci,

Baranku Boży, idę już!

Teraz, podczas kiedy organista gra dalej, niech każdy z nas...

114 Młodzi, nastolatki, czy chcecie postępować jak ci na ulicach, jak ta paczka chuliganów?

Siostrzo, czy chcesz nosić krótkie włosy, kiedy twoim nazyrejskim zaszczytem dla Boga jest posiadanie długich włosów? „Jest rzeczą hańbiącą dla kobiety być ostrzyżoną”. Czy będziesz nosiła te mini-spódniczki, jakie noszą dzisiaj, tę niemoralną odzież, przez którą widać na ulicy twoje ciało? Czy wiesz, że każdy mężczyzna, który patrzy na ciebie, popełnia z tobą cudzołóstwo w swoim sercu? A ty w taki sposób mu się narzucasz. Czy wiecie, kobiety, które nosicie makijaż, że jest w Biblii tylko jedna kobieta, która nosiła makijaż? A Bóg dał ją na pożarcie psom. Była to Izebel, której imię od tamtego dnia było znienawidzone właśnie z powodu takich jej postępów. Czy wiecie, że to właśnie prorok Eliasz karciał ją i przywoływał w taki sposób do porządku? Czy wiecie, że Jan Chrzciciel napiętnował właśnie Herodiadę? Czy... Nie chcecie chyba być tym towarem z Hollywood tego świata. „Kto miłuje świat albo rzeczy, które są na świecie, nie ma w nim miłości Ojca”.

115 Bracie, przyjacielu kaznodziejo, nic... Proszę, zechciej zrozumieć mnie. Jestem twoim bratem. Czy chcesz stowarzyszać siebie i członków swojego zboru z jakimś kościołem (metodystycznym, baptystycznym, czy w jakimkolwiek byłeś), czy chcesz pozostawać nadal w tej denominacji, ponieważ twoja matka albo babka trzymała się tego? Ona wyszła z czegoś, aby do tego wejść, gdyż to było światłem na tamten dzień, podobnie, jak było w czasach Noego. Teraz jest inny dzień.

- Ale ja miałem... - odpowiesz.

To nie jest dzień zielonoświątkowy. Okres zielonoświątkowy przeminął. To minęło, teraz jest czas żniwa. Rozumiecie? A w czasie żniwa ziarno, złane wcześniej wodą, teraz dojrzewa. Wejść do ziarna, mój drogi bracie. Słuchaj mnie, uwierz mi. Jeśli wierzycie, że jestem sługą Bożym, to niech każdy z was na swój własny sposób pochyli swoją głowę w

pokorze i wzniesie modlitwę, o której wie, że tak powinien się modlić: „Boże, przyjmij mnie, jaki jestem”.

Bracie, siostrzo, ja także dzisiaj kładę samego siebie na ołtarzu: Boże, roztop mnie i zmień. Uczyń coś, Boże, ukształtuj mnie na Twoje podobieństwo.

Czy myślicie, że to łatwe stać tutaj i ciąć ludzi w kawałki w taki sposób? Jest to trudną rzeczą do zrobienia. Ale biada mi, gdybym tego nie robił.

116 Drogi Boże, podczas kiedy to zgromadzenie schyla swoje głowy i serca, w tej uroczystej chwili zakończenia tego wykładu biblijnego, kiedy widzimy uwierzytelnienie Ducha świętego, które wstrząsnęło tym krajem z końca do końca, tam i z powrotem, wielkie przebudzenia i znamiona, to wiemy, że coś miało za tym nastąpić. Potem widzieliśmy tych siedmiu aniołów, zstępujących na szczyt tej góry tam w Arizonie, kiedy nawet czasopisma w całym kraju zamieściły to. Widoczny był tam w obłokach sam Jezus, spoglądający w dół i mówiący, że w Objawieniu 10, 7, w poselstwie siódmego anioła te pieczęcie zostaną otwarte i tajemnice Boże zostaną objawione. Że reformatorzy nie żyli dostatecznie długo, aby to przywieść na jaśnię. A tutaj, tych siedem pieczęci, które pieczętowały to wszystko, miało zostać otwartych w tym dniu. Widoczne są wszystkie te wielkie znaki i cuda, które się działy, uwierzytelnione, przepowiedziane zanim się stały, i ani razu Ty nie zawiodłeś nas, lecz sprawiałeś, że działo się właśnie tak, jak zostało powiedziane.

117 Drogi Boże, uświadamiamy sobie, że Jezus Chrystus jest pośród nas. Wiemy, że On jest tutaj. On jest obecny dziś wieczorem, ten niewidzialny Bóg jest tutaj z nami i może potwierdzić każdą obietnicę, jaką złożył w swoim Słowie. Podobnie jak Ty stałeś i potwierdziłeś ją im, będąc zwrócony plecami, na samym początku, zanim jeszcze pojawili się podrabiacze, Panie, albo zanim stanęli do zawodów, gdyż tak było. Ty pokazywałeś i udowadniałeś, prorokowałeś i mówiłeś dokładnie, w jaki sposób to się stanie, a my widzimy, że w taki sposób to się dzieje. Ojczy, Boże, wiemy, że nie może to być człowiek, że musi to być Bóg. Dlatego wiemy, że to Ty jesteś tutaj dziś wieczorem. Przebaczone nam nasze grzechy.

Drogi Boże, Ty uzdrowiłeś naszą chorobę. Przebaczone nam grzechy, Panie, że nie byliśmy takiego rodzaju chrześcijanami, jak powinniśmy. Wyznajemy, że jesteśmy mężczyznami albo kobietami pełnej ewangelii, a oto widzimy siebie spadających jak kurczęta denominacyjne. Dopomóż nam, drogi Boże, weź nas i wstrząśnij nami Twoim Duchem Świętym. A jeśli jest w nas cokolwiek niepodobnego do Ciebie, usuń to z nas, Panie. Osadź nasze nogi na Świętym Bożym Słowie i niechaj Duch święty rozpala głębię naszych serc i usuwa wszelkie nieczystości niewiary i ospałość tego czasu. O, powstań i wstrząśnij nami. Spraw to, Boże. Oczyść nas! Przetop nas! Wykształtuj nas! Spraw to, Boże.

118 Jeśli jest tu, Panie, dziś wieczorem ktoś, kto trzyma w swoim sercu to ziarno, ten Boży zarodek, przeznaczony do życia od założenia świata, to wiem, Panie, że oni są zobowiązani słuchać tej godziny. Dlatego modlę się, Boże, abyś napełnił ich dusze i oświecił ich świeżym chrztem Ducha świętego, i wysłał ich na ich drogi radosnych i szczęśliwych.

Panie Boże, przekazuję ich Tobie. Ja nie wiem, kim oni są, ale Ty wiesz. Jestem tylko odpowiedzialny za zwiastowanie Twojego Słowa, Panie, jak Ty je objawiasz. Ty jesteś odpowiedzialny za resztę, za to, gdzie to nasienie upada. Ja je tylko rozsiewam. Panie Boże, modlę się, aby ono padło dziś wieczorem na dobrą, bogatą glebę. Aby wielu zobaczyło to, Panie, i powstało, aby być jaśniejszymi chrześcijanami w tych ostatecznych dniach, aby ta wielka rzecz, która ma przyjść i której wypatrujemy, mogła nadejść szybko. Spraw to, Panie. Ty zabierzesz swój Kościół, swoją oblubienicę i wprowadzisz ją do jej domu. Widzimy, że wszystko to ustawia się na swoim miejscu. Przyjdź, Panie Jezu. Przekazujemy to wszystko Tobie, w imieniu Jezusa Chrystusa, czekając na wyniki. Amen.

Miłuję Go, miłuję Go,

Bo On wpięrow miłował mnie

I na Golgocie kupił krwią

Zbawienie me.

119 Czy miłujecie Go? W takim razie musicie miłować jedni drugich. Uściśnijcie sobie nawzajem dłonie, podczas gdy będziemy to śpiewać jeszcze raz.

Miłuję Go, miłuję Go,

Bo On wpierw miłował mnie

I na Golgocie kupił krwią

Zbawienie me.

Uwielbiamy Go teraz. Ilu z was zna tę pieśń:

Będę Go uwielbiać, będę Go uwielbiać,

Uwielbiać Baranka, zabitego za grzeszników;

Oddajcie Mu chwałę, wszyscy ludzie,

Gdyż Jego krew zmyła wszelki brud.

Zaśpiewajmy to teraz.

Będę Go uwielbiać, będę Go uwielbiać,

Uwielbiać Baranka, zabitego za grzeszników;

Oddajcie Mu chwałę, wszyscy ludzie,

Gdyż Jego krew zmyła wszelki brud.

Czy nie czujecie się wszyscy oczyszczeni? Podnieście swoje ręce i powiedzcie:

- O, to sprawia, że czuję się dobrze. - Bracie, ja kocham te starodawne pieśni. Czy wy nie? One wchodzą głęboko do serca.

Będę Go uwielbiać, będę Go uwielbiać,

Uwielbiać Baranka, zabitego za grzeszników;

Oddajcie Mu chwałę, wszyscy ludzie,

Gdyż Jego krew zmyła wszelki brud.

120 Podnieśmy teraz swoje ręce i uwielbiamy Boga, każdy z nas na swój sposób.

Panie Jezu, dziękujemy Ci. Uwielbiamy Cię, Panie. Oddajemy Ci chwałę za ten lud, powołany z Babilonu. Dziękujemy Ci za krew Twojego Syna Jezusa Chrystusa. Dziękujemy Ci, ponieważ On oczyszcza nas w tej chwili. Prosimy o przebaczenie naszych złych postępów, naszej głupoty, Panie, naszego potykania się w ciemności. O Boże, obyśmy powstałi i zajaśniali, i chodzili w tym świetle wieczornym, i stali się owocami tego drzewa, które pojawia się dzięki temu wieczornemu światłu. Spraw to, drogi Boże. Oddajemy się Tobie w imieniu Jezusa Chrystusa.

Pochylcie jeszcze głowy. Przekazuję was pastorowi, który prowadzi to zgromadzenie.



[www.messagehub.info](http://www.messagehub.info)

Kazania wygłoszone przez  
**William Marrion Branham**  
*„...w dniach głosu...” Obj. 10:7*